

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 7 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Podwale 1. 3. — Ekspedycja miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty.  
Telefon Redakcyi Nr. 510.

## Prenumerata:

zamiejscowa:		miejsceowa:	
rocznie . . . . . 36 K	ówrócznennie . . . . . 9 K	rocznie . . . . . 28 K	ówrócznennie . . . . . 7— K
półrocznie . . . . . 18 K	miesięcznie . . . . . 3 K	półrocznie . . . . . 14 K	miesięcznie . . . . . 2-40 K

W Niemczech 3 K 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 4 K 60 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ówrocznennie i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K 50 h., drudzy 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce 26 hal.

Tabelaryczne i liczbowe po 30 hal., nadesłane po 60 hal., za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia liczbowe, tabelaryczne i statutowe towarzystw akcyjnych i ubezpieczeniowych po 60 hal., za wiersz petitowy lub jego miejsce.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje Administracya „Gazety Lwowskiej“.

## CZEŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej wydać następujący Najwyższy rozkaz:

Rozkazuję, by wszystkim gażystom bez klasy rangi i osobom stanu żołnierskiego z roczników 1865 i 1866, którzy jakkolwiek na podstawie Moich rozkazów z 21 maja i 7 sierpnia 1917 mieliby byli prawo do urlopowania, a jednak kierując się najwyższego uznania godnym poczuciem patriotycznym, dobrowolnie pozostali w służbie czynnej, przyznany został Żelazny Krzyż zasługi na wstępie medalu waleczności, a gażystom bez klasy rangi, feldfeblom (osobom równej szarży) i wyższym podoficerom Żelazny krzyż zasługi z koroną na wstępie medalu waleczności.

Nadanie tych odznaczeń ma się skutecznieć w sposób następujący:

Przy armiach stojących w polu przez komendantów w armii, komendantów samodzielnie operujących korpusów i komendantów floty, w przestworach okupowanych, przez generał-gubernatorów wojskowych a w głębi kraju przez komenderującego generała Bośni i Hercegowiny, jakoteż przez komendantów

wojskowych (komendantów portów wojennych).

Rozkaz ten wydaje się Mojemu szefowi sztabu generalnego, Mojemu Ministrowi wojny, Moim obu Ministrom obrony krajowej i Mojemu komendantowi marynarki.

Reichenau, 26 września 1917.

Karol w. r.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej zarządzić, by wyrażono ponownie Najwyższe pochwalne uznanie przy równoczesnym nadaniu mieczów Jego Ces. i Król. Wysokości Najd. Arcyksięciu Wilhelmowi porucznikowi 13 pułku ułanów za mężne i znakomite zachowanie się wobec nieprzyjaciela.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 2 października b. r. najmiłościwiej nadać radcy sekcijnemu w Ministerstwie sprawiedliwości dr. Włodzimierzowi Dbałowskiemu order Żelaznej Korony trzeciej klasy z uwolnieniem od taksy.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem pismem Odręcznym z dnia 2 października b. r. najmiłościwiej nadać starszemu dyrektorowi urzędów pomocniczych w

Namiestnictwie w Galicyi, radcy Rządu Arnoldowi Des Loges krzyż wojenny za zasługi cywilne drugiej klasy.

## Rozporządzenie

c. k. Namiestnika Galicyi z dnia 30 września 1917 l. 20.897/Ad, którem ustanawia się ceny maksymalne w drobnej sprzedaży ziemniaków, — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

## CZEŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 8 października 1917.

### Manifestacja pokojowa w Wiedniu.

W wielkiej sali nowego ratusza odbyła się wczoraj imponująca manifestacja pokojowa stronnictwa chrz. społ.

Zebrańnię zagaił Marszałek kraju ks. Liechtenstein, poczem członek Wydziału kraj. Kuntschak wygłosił wielką mowę, która wywołała burzę oklasków i za którą dziękowali mu Marszałek kraju i burmistrz Wiednia.

Końcowe przemówienie wygłosił burmistrz Weiskirchner, na którego wniosek wysłano do Nuncjusza wiedeńskiego te-

legram, w którym powiedziano: Chrześcijański Wiedeń z sercem bijącym radośnie śledzi usiłowania Ojca św., zmierzające do wprowadzenia pokoju.

Do Najj. Pana wystosowano następujący telegram: Jako Wódz Najwyższy, stojąc na czele armii, która swe zwycięskie sztandary poniosła daleko w kraje nieprzyjacielskie, jako Książę ludności, która z podziwu godną cierpliwością i niewygasającą miłością dla Monarchy i Państwa znosi trudności wojny z podniesioną głową i silnym sercem, Wasza Ces. i Król. Apostolska Mość, uznając doniosłość intencji Ojca św., wyciągnął dłoń do zgody. Z całego serca dziękuje Chrześcijański Wiedeń Waszej Ces. i Król. Apostolskiej Mości za ten wielki czyn i ponawiając hołd, wznawia starą przysięgę: Krew i mienie za naszego Cesarza, krew i mienie za Ojczyznę.

Z wszystkich części Monarchii nadeszły liczne pisma i telegramy, łączące się z pokojową manifestacją.

### Wewnętrzne sprawy Monarchii.

Na sobotnim posiedzeniu komisji uchodźczej skończono dyskusję nad sprawą powrotu uchodźców do ojczyzny. W dyskusji zabierali głos między innymi pp.: Kolessa, Lasocki, Lewicki, Rauch i Stern. Następnie przekazano komitetowi z ośmiu członków złożonemu, wnioski pp.: Keschmanna, Kolessy, hr. Lasockiego i Raucha polecając zarazem komitetowi, by celem umożliwienia uchodźcom

6)

Ferdynand Hoesick.

## Z życia Henryka Sienkiewicza.

### Przyczynki i Szkice.

V.

(Ciąg dalszy).

W grudniu powieść była już skończona. Przesyłając ją do przeczytania Dobrskiemu, dołączył do niej Sienkiewicz następujący list:

Posyłam ci moją powieść pod tytułem „Ofiara“. Ja zacząłem coś i skończyłem? Sam nie mogę przyjść do siebie z radośnego zadziwienia i wyznać ci muszę, że kiedy wyczytałem wyraz koniec na piątym arkuszu, byłem prawie dumny z siebie. Nie dlatego, iżby powiastka ta miała jakąś wartość szczególną, bo oń Boże! Cieszyłem się z tego powodu, że z pięciu rozmaitych powieści, jakie zacząłem, pierwszą skończyłem zupełnie. Wracam teraz do samej powiastki. Naprzód muszę ci powiedzieć, że to jest dzieło chorowitej wyobraźni mojej, które pewnego dnia, mniejsza o datę, zaczęło się szarą godziną pod piecem, a w dwa dni później nrzało już światło dzienne. Jest to malowidło ja-krawe, jak wszystko, co wyjdzie ze z pod mego pióra. Bohater na początku skacze, w środku się uczy, a pod koniec płacze. Bohaterką jest córka budowniczego, nad której jednak charakterem nie rozpisywałem się bardzo, choć cały ciężar utrzymania powieści zwał na bohatera samego. Ale największą wadą tej powieści jest nieproporcjonalność składowych jej części do całości — zresztą — sam to zobaczysz. Pełnimo najłatwiejszej formy powieściowej, to jest, opowiadania, nie potrafiłem uniknąć właściwej tej formie powtarzania się i nudnej jednostajności stylu. Trudno bo zresztą było, pisząc prędko i na czas oznaczony, Henryk

bowiem dziś wyjeżdża, wyminąć się ze wszystkimi następstwami prędkiego pisania. Gdybym miał więcej czasu, ociosałbym toporem zastanowienia te wszystkie chropowatości, które mogą razić delikatny smak czytelnika. Że jednak muszę się spieszyć z oddaniem, tobie to zostawiam.

Że jednak i ta rzecz, którą ci posyłam, pomyślana jest nieźle, zrób więc, jeżeli masz czas stosowne na ten temat wariacje, rozważaj ją na kilkanaście arkuszy, a wtedy może wyjdzie coś podobnego do ludzi. Nie radzę ci jednak zmieniać formy, ani nawet przerabiać w zupełności, bo ręczę ci, że spotkasz trudności, jakich nie przewidujesz. W takiej formie n. p., gdzie ktoś przedstawiony przez autora, opowiada rzecz samą, nie tak bardzo razi cwo nudne: rzekł, powiedział, w te odezwał się słowa i t. p. Co innego, gdy powieść wypływa z akcyi osób działających, wtedy trzeba się ogromnie pilnować prawideł powieściowych, których my, na nie-szczęście, nie znamy wcale, bo, jak wiesz, nauki prozy, prócz wymowy, nie przechodziłiśmy z Helladą<sup>1)</sup>. Jak napisałem, pomyślałem też sobie, jakie wrażenie zrobi moja praca na znajomych, kolegach. Przyszły mi głównie trzy osoby na pamięć, a temi są: Grochowski<sup>2)</sup>, Strzałkowski i Fagoński<sup>3)</sup>. Grochowski powiedziałby owo swoje lapidarne: „Dobrze“, Strzałkowski zachwyciłby się a Fagoński obcierałby łyzy, płynące z jego tkliwych oczu i ciężkimi westchnieniami przygrywałby podczas antraktów, t. j. między peryodami. Ty, Sławiński<sup>3)</sup>, et comp<sup>3)</sup> jesteście krytycy i gotowicie suchej nitki na człowieku nie zostawicie, ale ja, bijąc w to, że to jest pierwszy utwór młodocianego autora, powtórzę w takim razie za Słowackim:

„Krytykom, jak psom, rzucam parę kości“ — z Beniowskiego mądre słowa, ale trudno się

<sup>1)</sup> Nauczyciel Cypryan Izdebski, przezywany przez uczniów Helladą.

<sup>2)</sup> Nauczyciel języka polskiego w 2-gim gimnazjum.

<sup>3)</sup> Koledzy gimnazjalni Sienkiewicza, którym widocznie, obok Dobrskiego, czytywał swoje poprzednie utwory.

czasem do nich zastosować, zresztą powiedziec je może tylko ten, kto ma śmiałość wyrzec: „Ja syn pieśni, syn królewski“, a ja ani jedno, bo poezyi nie piszę, a mój ojciec nie jest wcale królem, tylko skromnym obywatelem Pragi. Jedno od drugiego dosyć daleko.

Nowych planów do powieści przelatuje mi tysiące przez głowę, żeby nie szkoda było czasu, tobym was zasypał moimi utworami. Zbladł i zniknąłby Kraszewski“.

W kilka dni później, ciekawy, co powie Dobrski o jego powieści, napisał mi nowy o niej list, przez to charakterystyczny, że w nim przyszedł autor „Listów o Zoli“ już teraz występował stanowczo, jako przeciwnik nadmiernego realizmu w sztuce, głoszonego przez pozytywizm, a jednocześnie jako zwolennik idealizmu, hołdujący prawdziwej życiowej, ale uszlachetnionej wyborem artystycznym. O ten ideał był zdecydowany kruszyć kopię, choćby to nawet miało niepodobnie się krytyce. Jednym słowem, już marzył o roli pisarza i bojownika pewnej idei, już się widział na niwie literackiej, pracującego dla dobra literatury polskiej.

Samą „Ofiarę“ poświęciłem, jak owo jagnię białorunne, na ofiarę Minerwie, satyrom i innym tego rodzaju bóstwom. Przyjdzie jednak czas, w którym wydam wojnę tym siłom, i chociaż przewiduję burzę, nie spodziewam się, ażeby olimpijskie pioruny krytyków miały mnie, blizkiego nieba, strącić znów do jego podnóża. Wybacz może cię razi moja werwa klasyczna, ale dziś właśnie tłumaczyłem Cezara...

Dziś przynajmniej sądzę, że jeżeli teraz jeszcze nie mam dość siły, to ją mieć muszę, a zdobędę ją przez ciągłą pracę nad sobą, przez ciągłą walkę wewnętrzną, która zahartuje moją wolę i postawi silnym do walki na śmierć i życie, jaką kiedyś pragnę podjąć w imieniu idealizmu.

Dziś jestem słaby; zwycięstwo byłoby dla mnie niepodobnym. Ale chcę dlatego walczyć w imieniu tego, co nazywają idealnem, pięknem i dobrem. Idealizm, piękno i dobro są, zdaje mi się, pojęcia zbliżone do siebie bardzo. Proza więc życia, mówiąc o życiu ducha, które dziś pod nogami realizmu,

musi pociągnąć wiele złego, wiele brudn i głupoty, dlatego powtarzam, chcę walczyć przeciwko takiemu życiu.

Nie pragnę jednak rozegzaltować ludzkości, ażeby pienia poetów na pierwszym kładzie planie, a nie zważała na nędzę fizyczną, nie! tego nie chcę, bo podzielałm zasadę: zdrowy duch w zdrowym ciele, ale chcę coś idealniejszego, coś szlachetniejszego pierwiastku przymieszać do codziennego, tak zwanego praktycznego życia.

Naturalnie, że te dwa światy chcę pogodzić naprzód, a może nawet jedynie w sobie; czy mi się to uda? — Bogu wiadomo.

W każdym razie zostawiłbym przykład, że można tak żyć, jak ja...

A iż już w przyszłym noweliście i autorze „Rodziny Połanieckich“ tkwił i powieściopisarz historyczny, wzorujący się na Walter Scocie i Dumasie, o tem niezbitcie świadczył następujący urywek z tegoż listu do Dobrskiego:

Zapomniałem ci powiedzieć, że mam zamiar napisać szkic historyczny pod tyt. „Spytko z Melsztyna“, będzie to pół powieść, pół historia. Przedmiot dosyć się nadaje. Opisów mogę wsadzić mnóstwo, ale trzeba mieć trochę więcej źródeł, niż ja mam do tej pory. Dużo jest wprawdzie materiału w „Jadwidze i Jagielle“ Szajnochy, ale zawsze nie tyle, co potrzeba, bądź więc łaskaw zobacz w III tomie Biblioteki Warszawskiej z r. 1844. Tam zdaje mi się jest artykuł Michała Balińskiego pod tyt. „Spytko Melsztynski i ród jego“. Jeżeli znajdziesz, to jak przyjadę, porobię sobie wypisy.

Z tego szczególnego zainteresowania figurą i epoką Spytka z Melsztyna miał z biegiem lat, po długiej ewolucyi twórczej zrodzić się pomysł do wielkiej powieści historycznej o „Krzyżakach“.

(Ciąg dalszy nastąpi).

powrotu do domu, porozumiał się z Rządem i zdał o tem sprawę komisji.

Na wniosek p. Bugatty uchwalono z powodu zajścia w obozie uchodźców w Wagna wysłać tam mężów zaufania, celem przeprowadzenia dochodzeń. Rezultat tych dochodzeń ma być w razie potrzeby zgłoszony w Izbie w formie wniosku nagłego.

P. Stern zaproponował, aby wiadomo także wszystkie inne obozy uchodźcze.

\*

Wybrany przez komisję uchodźczą komitet dla spraw powrotu uchodźców do ojczyzny, przedyskutował przydzielone mu wnioski, a rezultat jednomyślnie powziętych uchwał zostanie przedłożony komisji. W ciągu rozprawy ponownie wyrażano ubolewanie z tego powodu, że uchwalona przez Izbę poselską ustawa uchodźcza nie została jeszcze załatwiona przez Izbę panów.

\*

Z Gracu telegrafują: Dzienniki doniosły już o zajściu, jakie miało miejsce w dniu 4 b. m. w obozie uchodźców w Wagna. Dotychczasowe dochodzenia przedstawiają sprawę w sposób następujący: Z okazji uwięzienia pewnego chłopca, który żądając nowego ubrania okazał się kradźliwym, a nawet nożem zagroził jednemu z funkcjonariuszy o bozu, dwaj żandarmi pilnowali porządku, lecz jak to się w ostatnich czasach niejednokrotnie wydarzało, zostali przez chłopców obrzućci kamieniami. Trzeci żandarm, który dwom pierwszym chciał przyjść z pomocą, również został obrzućci kamieniami. Po kilkakrotnem wezwaniu, aby ci młokosi zaprzestali rzućcia kamieniami i po kilkakrotnem zagrożeniu użycia broni, żandarm nasadził bagnet na karabin. Kiedy jednak i to pozostało bez skutku, a kamienie wśród śmiechu zgromadzonych dalej padały, żandarm w końcu zrobił użytek z broni i trafił jedenastoletniego chłopca, Antoniego Putla. Żandarm, jak to obdukeja wykazała, celował ku ziemi i śmiertelnie trafił chłopca tylko dla tego, że się chłopak w ostatniej chwili schylił. Żandarm, jak dochodzenia wykazały, był w owej chwili zupełnie sam, wszelkie zaś pogłoski o skonsygnowaniu wszystkich żandarmów, pozbawione są wszelkiej podstawy.

## Sytuacja wojenna.

Tonem wielkiej powagi brzmią sprawozdania niemieckie z przebiegu ostatnich walk we Flandryi. Świadczą one, że napór nieprzyjaciela znowu był bardzo silny, jednakowoż spotkał się z niepokonywanym hartem obrony.

Nieprzyjaciel ruszył do ataku na szeroki frontie, którego początek przypadł w okolicy na północny zachód od Langemarek (prawdopodobnie od Mangelare poczynając), a kończył się na południe od drogi Menin-Ypres w przestworzu Hollebeke. Czyni to kragło 15 klm. Co najmniej 11 dywizyj angielskich brało udział w początkach walki, a zdaje się, że otrzymywały one w miarę rozwoju bitwy coraz nowe posiłki. Prawdopodobnie ogółem wystąpiło w boju około 15 dywizyj. Linia, na której pohamowano pochód nieprzyjaciela, obejmuje następujące punkty: Poellakapelle (kilka; zagród), przetrzeń o 3 klm. na zachód od Paschendaels,

skrzyżowanie dróg na wschód i południowy wschód od Zonnebeke (o pół, względnie półtora klm. od tej miejscowości odległe), lasy w oddaleniu mniej więcej 1 klm. na zachód od Beclaere (wschodnie przedłużenie lasu Polygon) i wieś Ghelvelt. Gdziekolwiek Anglicy wysunęli się poza tę linię, zostali napowrót wyparci. Wsi Beclaere i Ghelvelt znajdują się w posiadaniu Niemców. Angielska zdobycz przedstawia się jako wąski płat terenu, którego wschodnią granicę tworzy przedstawiona powyżej linia.

Walka w d. 4 b. m. odbijała pod pewnymi względami od zwykłego typu. Wprawdzie i tutaj trzymali się Anglicy zwykłej swej taktyki gromadzenia jak największego mnóstwa mas ludzkich i środków technicznych w obrębie niewielkiej przestrzeni, aby uderzeniu nadać jak największą siłę; wprawdzie tak samo, jak dotąd, Niemcy z niesłychaną zaciętością i wyższym nad wszelkie porównania animuszem odpierali nieprzyjaciela — jednak poza temi podobieństwami ujawniła się pewna ważna nowość, a mianowicie energiczne po obu stronach działanie artylerii przez cały czas bitwy. Zdaje się też, że po raz pierwszy działa tak stanowczy wpływ miały na przebieg bojów piechoty. Wyobrażenia ma tu niezwykle istotne pole do działania. Cóż za straszliwe piekło ukazuje się jej znowu. Pomyśleć tylko z jednej strony, jakby mur ogniasty wystrzelał grad pocisków przed szeregi piechoty dla ich ochrony, a z drugiej strony przez ten mur przebijają linię nieprzyjacielską nawały ognia i wpadają na głowy masom piechoty, postępującym naprzód. Jaką niesłychaną dokładność musi mieć w tych warunkach akcja artyleryjska, by ustrzedz się pomyłki i zamiast nieprzyjacielskich nie wziąć własnych oddziałów pod ogień.

Wyróżniała się też bitwa, o której mowa i tem także, iż wykazała zwiększoną ruchliwość angielskiej piechoty. Zdaje się, że był to wynik zwałowego posuwania się ciągle nowych posiłków na front. Można śmiało powiedzieć, że sztuki tej nabyli Anglicy od Niemców i jak wiele innych, wcielili wcale zrzeczenie do swego repertuaru.

Jeśli weźmie się pod uwagę całość zdobyczy angielskiej od czasu pierwszej bitwy we Flandryi, to przedstawia się ona jako wypuklenie łuku w przestworzu Ypres w najgłębszych swych miejscach nie przynoszące 3—4 klm. Chudy to efekt całomiesięcznej krwawej pracy. Z jednej więc strony jest faktem, że Anglicy okazali ogromnie wiele zaciętości, uporu i — prymitywności w pomysłach taktycznych; z drugiej strony tak samo jest faktem, że z pomocą owych wysiłków zysk odnieśli bardzo nieznaczny.

Osiągnawszy te „korzyści“, dosięgli co prawda Anglicy w poprzek rzuczonej na południowy zachód od Zonnenbeke linii płaskich wzgórz, z kąd flankowymi ruchami łuk pod Ypres mogły rozszerzyć jeszcze. Ale ta możliwość jest mierzem obosiecznym, w równej bowiem mierze przypada w udziale Niemcom.

Strategicznego celu nie osiągnęli Anglicy w żadnym razie. Wygięli tylko nieco wstecz linię niemiecką, ale jej nie przełamali.

Czyżby ciągle jeszcze mogło im się roić, że przełamają na koniec żelazny wał przeciwnika?

Podane poniżej biuletyny uzupełniają obraz obecnej sytuacji.

### Austro-węgierski biuletyn wojenny.

Wiedeń, 6 października. Urzędowo ogłaszają dnia 6 października:

W odcinku Monte San Gabriele nie udało się atak włoski, przedsięwzięty wieczorem. Zresztą z żadnego terenu wojennego nie ma nie do zgłoszenia.

Szef sztabu generalnego.

### Niemiecki biuletyn wojenny.

(Podany już w ostatnim numerze w części nakładu).

Berlin, 6 października. *Biuro Wolffa* ogłasza: Wielka kwatera główna dnia 6 października:

(Z wschodniego teatru wojny).

Nie było znaczących działań bojowych.

Front macedoński: W kilku miejscach artyleria zwalczała się nawzajem silniej niż zwykle. Na wschód od jeziora Dojran straża bułgarska odparła atak batalionu angielskiego.

(Z zachodniego teatru wojny).

Grupa wojsk ks. Ruprechta. W terenie walk na froncie we Flandryi silny w ciągu dnia ogień przeszkadzający wzmógł się wieczorem, także w odosobnionych falach szalał ogień huraganowy między Poelkapelle a Ghelvelt. Ataków angielskich nie było. Posuwające się oddziały wywiadowe odparto.

Grupa niemieckiego Następcey Tronu: Na północny wschód od Soissons wieczorem czynność artylerii spotęgowała się i stała się bardziej planową. Na północny wschód od Reims natarcie Francuzów spełzło na niczem. Na obu brzegach Mozy nasze oddziały szturmowe wtargnęły do stanowisk nieprzyjacielskich koło Malancourt, Bethincourt, Forges, Samogneux i Bezenvaux i wszędzie wróciły z jeńcami.

Burzliwe powietrze ograniczało czynność lotników, 5 samolotów nieprzyjacielskich ustrzelono. Podporucznik Müller odniósł 29 z rzędu zwycięstwo napowietrzne.

Pierwszy generalny kwatermistrz Ludendorff.

### Austro-węgierski biuletyn wojenny.

Wiedeń, 7 października. Urzędowo ogłaszają dnia 7 października:

(Z wschodniego teatru wojny).

Koło Seretu na Bukowinie nieprzyjaciel wczoraj po silnym przygotowaniu działem ruszył do ataku. Pod św. Onufrym ogniem go odparto, koło Waszkowic wojska austro-węg. i niemieckie odrzuciły go w kontratak.

(Z włoskiego teatru wojny).

W odcinku Monte San Gabriele Włosi ograniczali się wczoraj do częściowych natarć. Pozostały one bezskuteczne. Na Costa

bella oddziały górskie przywiodły 21 bersaglieri z rowów nieprzyjacielskich.

(Z albańskiego teatru wojny).

Nie nowego.

Szef sztabu generalnego.

### Niemiecki biuletyn wojenny.

Berlin, 7 października. *Biuro Wolffa* ogłasza: Wielka kwatera główna dnia 7 października.

(Wschodnia widownia wojny).

Front wojsk ks. Leopolda Bawarskiego. Na północny wschód od Rygi, pod Dźwińskiem i nad Zbruczem w kilku miejscach artyleria silnie się zwalczała.

Front Arcyksięcia Józefa. Na Bukowinie Rossyane przy użyciu samochodów pancernych zaatakowali nasze stanowiska koło św. Onufrego i Waszkowic. Kontratak wojsk niemieckich i austro-węgierskich odparł ich. — Pozostali w naszych rękach jeńcy.

Grupa Mackensena: Czynność artylerii nad dolnym Seretem i pod Tulceą odżyła.

(Z frontu macedońskiego).

Nie ważnego.

(Zachodnia widownia wojny).

Przy dżdżystej pogodzie i wietrze czynność bojowa w obrębie wszystkich prawie armij była mała.

We Flandryi silny ogień przeszkadzający, przerywany odosobnionymi gwałtownymi natarciami ogniomami, był skierowany na pole walk między Poelkapelle a Zandverde.

Pod Verdun na wschodnim brzegu Mozy czynność ogniowa chwilami odżywała. Potyczki wywiadowe wywołały tam i w kilku innych odcinkach przejściowe spotęgowanie obopólnego ognia.

Na podstawie zdjęć fotograficznych naszych lotników potwierdzono, że nasze ataki bombowe na twierdzę Dunkierkę zrzuciły znaczne zniszczenia w kilku dzielnicach miasta, zwłaszcza w spiechrach w porcie i urządzeniach kolejowych. Niewątpliwie wywoła to dotkliwie przeszkody w dowozach angielskich.

Pierwszy generalny kwatermistrz: Ludendorff.

# WOJNA.

## Z frontów bojowych.

*Biuro Wolffa* ogłasza dnia 7 października wieczorem:

We Flandryi wieczorem wzmagała się walka ogniowa między Langemarek a Zonnebeke.

Na innych frontach nie ważnego.

## Sukcesy łodzi podwodnych.

Z Berlina telegrafują: Na północnej widowni wojny 17.000 tonn. Między zatopio-

52.

HENRYK DATIN.

## HRABIA DE RONCERAY.

XXV.

(Dokończenie).

Uszczęśliwiona, hrabina de Ronceray wezwała natychmiast Małgorzatę Morin, która jeszcze w zamku się znajdowała i pokazując jej list, rzekła:

— Przeczytaj!

Skończywszy czytanie i oddając list Zuzannie ze szczerym wyrazem zadowolenia, mamka zapytała:

— Czy dobrze pracowałam? pani ze mnie zadowolona?

— Czy możesz nawet pytać mnie o to? — A zatem, do pani teraz należy dokończyć zaczętego dzieła...

Hrabina daremnie starała się domyśleć znaczenia tych słów.

Widząc ten wysiłek, Małgorzata dodała:

— Ech! tak, pani! jak mówi przysłowie: trzeba kuć żelazo, póki gorące... Miłość zawiedziona leczy się inną miłością... W tym przypadku, grunt wspaniale przygotowany... Pan Jakób, zawiedziony, jak sam mówi i odrobinę upokorzony w miłości własnej, słabo tylko może się opierać... Obe-

ność w zamku jego kuzynki, tak wesołej, swobodnej, tak ślicznej i miłej, szybko dokończy kuracji. Po upływie tygodnia ani pamiętać nie będzie o tamtej, a piękne oczy panny Teresy zrobią resztę.

Pagrążona w zamyśleniu, hrabina milczała, dopiero po dobrej chwili, głosem powolnym, odrzekła:

— Ach! Małgorzato, gdybyś była dobrym prorokiem!

— Zobaczy pani!

— Wydaje mi się, że to małżeństwo byłoby chociaż w małej części, rozgrzeszeniem dla nas za naszą winę... Gdyż ostatecznie, jeżeli pozabawiliśmy matkę widoku i pieszczoł jej syna, tak, jak dobrze jej powiedziałaś, ten syn nie stracił na zamianie...

— Bez zaprzeczenia, nawet zyskał, zważywszy położenie społeczne.

— Pozostaje jednakże oszustwo co do spadku po panu de Ronceray... — wyrzekła pani de Ronceray z głębokim westchnieniem.

— Ech! pani, nie potrzebuje się pani tem kłopotać, gdyż przez małżeństwo pana Jakóba z panną d'Orbac, cały majątek wraca do rodziny... Niema więc żadnej krzywdy... — Hm!... hm!...

Małgorzata jednak nie dawała się przekonać. W elastycznym jej sumieniu wszystko było dobre, co dobrze się kończy.

— Mój Boże, pani — perswadowała — gdyby panna Teresa poślubiła człowieka bez majątku, byłoby tak samo... Czyż tego się nie widuje codziennie?... A tymczasem młoda pani zostanie w dodatku hrabiną!

I ze wspaniałą lekkomyślnością, dodała: — Dziękuję pani, nazwisko de Ronceray nie popadnie w zapomnienie... Wszystko więc składa się na ogólne zadowolenie...

— Musimy sobie tłumaczyć w ten sposób dla spokoju naszego sumienia... Ach! dokładałam wszystkim moich starań, żeby skłonić Jakóba do tego wynagradzającego związku!

— Ostatni wysiłek i dojdziemy do celu. Sumienie pani de Ronceray nie było przecież tak spokojne, jakby sobie tego życzyła, gdyż po chwili namysłu, dodała:

— To nie przeszkadza, że przedstawienie ten wypadek pewnemu pobożnemu, prawie świętemu księdzu, w którego wiedzę teologiczną mam całkowite zaufanie... Aby w granicach możliwości ludzkiej zatrzeć choć w części ślady przeszłości i odpokutować, oddam się zupełnie jego usługom co do uczynków miłosierdzia...

Zwracając się następnie do mamki:

— Czy w Lorient zrzęcznie sobie poradziłaś i Jakób niczego się nie domyśli?

— Z największą pewnością.

— Dziękuję ci także za to, żeś mnie pokryła przed panią Regnal — dodała.

— Ech, pani, proszę nie być tak bardzo wdzięczną... Czyż nie był to jedyny sposób, żeby wygrać sprawę?

— Być może, ale siebie poświęcałaś.

— Nie tyle ile pani sobie wyobraża, ponieważ pani Regnal nie zna nawet mego nazwiska.

I z wesołym spojrzeniem, ze stanowczym wyrazem:

— Nie byłabym się zresztą wahała powiedzieć to nazwisko, nawet, gdyby mi coś groziło... Jako główna sprawczyni tego rodzinnego draunatu, nie powinnabym rzucać z siebie odpowiedzialności.

Następnie z uśmiechem zadowolenia:

— Nie myślę teraz litować się tak bardzo nad panią Regnal, uspokojoną co do losów swego syna... Ona sama bez szemrania przyjmuje fakt dokonany... Wszystko więc, powtarzam, kończy się ku ogólnemu zadowoleniu... To też z lekkim sercem wrócić do moich dzieci do Argentan... Ale zamyslałam przyjechać tu niedługo, na ślub panna Jakóba z panną Teresą.

— Daj Boże, aby tak było!

— Mój Boże, pani, wszystko zależy teraz od pani, jak już mówiłam, bo niech pani będzie pewna, że młodzi kochali się dawniej i nigdy kochać się nie przestali, pomimo przelotnego zajęcia pana Jakóba inną...

Miała słusność Małgorzata Morin.

W trzy miesiące później, w małym kościółku w Rochebrune, jaśniejącym światłem i ustrojonym w kwiaty i krzewy na tę uroczystość, panna Teresa d'Orbac, żywy obraz wiosny i młodości, z kwiatem pomarańczowym we włosach i u stanika, przystojną śnieżnym welonem, wzruszona i zarumieniona, postępowala pomiędzy szeregiem ciekawych i sympatycznie usposobionych ludzi, oparta na ramieniu ojca, aby zaprzysiąc przed ołtarzem wiarę i miłość hrabiemu Jakóbowi de Ronceray.

nymi okrętami był parowiec angielski „Santaren“, pojemności 4600 tonn z koksem dla Archangielska.

### Komunikaty tureckie.

Z 5 października. Front synajski: W nocy na 4 b. m. nieprzyjacieli w sile 2 kompanij usiłował posunąć się przeciw turekiemu prawemu skrzydłu, ale go ogniem zmuszono do szybkiego odwrotu i ścigano patrolami. W różnych innych miejscach patrole angielskie również ruszyły naprzód, ale i te ogniem odparto. Na innych frontach nie szerególnego.

Z 6 października. Front kaukaski: W centrum w nocy z 4 na 5 b. m. próba niespodzianego ataku silnego oddziału nieprzyjacielskiego spełziła na niczem.

Na froncie nad Djalą wycieczkę oddziału nieprzyjacielskiego w sile 5 szwadronów, wzmocnionych artylerią, stłumiono już w zarodku ogniem działowym. Na innych frontach nie zaszło nic ważnego.

### Nastroje włoskie.

Prasa medyolańska poczyną szczegółowo opisywać rozruchy sierpniowe i wrześniowe po miastach północnych Włoch. Najbardziej zajmującą sprawą w tem jest nie tyle fakt, że robotnicy budowali barykady i strzelali z karabinów maszynowych, lecz stwierdzenie, że sprowadzono wojska angielskie przeciw buntownikom.

### Dookoła pokoju.

W obec różnych doniesień dzienników, które łączyły zamianowanie Jefremowa posłem rosyjskim w Bernie z bliskimi rokowaniami pokojowymi, Jefremow ogłasza za pośrednictwem rosyjskiej korespondencji prasowej, że bynajmniej niema powodu do kojarzenia jego powołania do Berna z nowym ruchem na rzecz pokoju, bo w ostatnim czasie w dziedzinie polityki zagranicznej nie zaszło nic, co by mogło dawać pochoch do mówienia o nowej fazie na polu dążeń pokojowych.

### Na morzu.

Do *Temps* donoszą z Rio de Janeiro: Na pokładzie francuskiego trójmasztowca „Barritz“, będącego w drodze z Leith do Montevideo, a wiozącego węgiel, wybuchł pożar, tak, że w oddaleniu 250 mil morskich od wybrzeża Brazylii załoga musiała opuścić okręt. Statek zatonał, załoga uratowana.

Do *Petit Parisien* donoszą z Tulonu: Kontradmiral Briard dnia 29 września zmarł w skutek poparzenia na okręcie wojennym. Briard był dowódcą dywizji floty śródziemnomorskiej.

### Rossya a jej sojusznicy.

*Times* dowiadują się z Odessy: Wedle telegramu z Jass, rządy koalicji podjęły energiczne kroki, by przekonać się o zamiarach rządu rosyjskiego i komitetu rewolucyjnego w Petersburgu i otrzymać wyjaśnienia w tym kierunku, jak się Rossya właściwie zachowuje wobec sojuszników i kiedy zamysła wydać zarządzenia przeciwko demoralizacji grożącej armii rosyjskiej.

Sojusznicy gotowi są celem reorganizacji i należytego uzbrojenia armii rosyjskiej ponieść jeszcze ciężkie ofiary, ale tylko pod tym warunkiem, że w przyszłości między Rossyą a jej sojusznikami istnieć będzie zupełna jednolitość postępowania.

### Z Sejmu Rzeszy.

W Sejmie Rzeszy toczyła się w sobotę dyskusja nad interpelacją socjalnych demokratów w sprawie agitacji wszechniemieckiej w wojsku. Interpelanci zapytali Kanclerza państwa, czy wiadomo mu, że w wojsku przełożeni uprawiają żywą agitację na rzecz polityki wszechniemieckiej, a zwłaszcza także i przeciwko uchwałom Sejmu Rzeszy i co zamierzają uczynić, aby temu nadużyciu władzy służbowej przełożonych kres położyć?

P. Landsberg uzasadniając interpelację oświadcza, że stronnictwo ojcyste dotąd nie robiło nic innego, jak tylko siało niezgodę wewnątrz państwa. Są panowie, którzy zgłaszają cele wojenne, w które jednak sami nie wierzą, by potem za całą nędzę, wywołaną wojną, odpowiedzialność zepchnąć na Sejm Rzeszy. Mowca zwraca się przeciwko *Deutsche Tageszeitung*, która mówi o większości w Sejmie Rzeszy cierpiącej głód pokoju i wskazuje na agitację w wojsku, zdolną w żołnierzach obudzić uczucie, że wśród ich przełożonych znajdują się mężowie, którzy pragną wojnę w celach obrony przedłużyć. Kanclerz państwa musi oświadczyć, że wystąpi przeciw tej agitacji.

Minister wojny Stein odpowiadając na interpelację oświadcza, że agitacja w celach politycznych nie jest cierpiana w wojsku ani przez niego, ani też przez zarząd wojskowy. Wyjaśnienia dawano żołnierzom od początku obecnej wojny i tak samo dzieje się to i teraz. Trzeba było objaśnić żołnierzom o prawdziwych powodach wojny, o zamiarach nieprzyjaciół i o skutkach wojny przegranej. Mowca wspomina o innych agitacjach i o pogłoskach, które się rozpowszechnia wśród żołnierzów. I tak rozpowszechnia pogłoskę, jakoby pomiędzy Hindenburgiem a Ludendorffem istniały daleko sięgające różnice zdań. W rzeczywistości zaś w państwie niemieckim niema dwóch ludzi, którzyby w swych przekonaniach byli tak zgodni, jak Hindenburg i Ludendorff. W piśmie ulotnym czyni się dowódcom w obecnej wojnie zarzut, że w przeciąganiu wojny mają interes osobisty. (Żywe okrzyki: pfe!).

Minister, którego mowa wywołuje ustawiczne burzliwe sprzeciw ze strony lewicy, wskazuje na to, że objaśnienia, jakich się udziela armii, powinny być udzielane także i w głębi kraju. Wprawdzie przekracza się pod tym względem granice, lecz przeciwko temu władze się zwracają. Także i nieprzyjaciele uprawiają taką czynność objaśniającą. Cała ta praca, która może nieraz przez niższe organa nie jest należycie stosowana, ma na celu utrzymanie ducha wśród armii, któryby się przyczynił do zwycięstwa w tej kampanii.

Minister kończy słowami: W dalszym ciągu będziemy armię w tym duchu objaśniali. (Okłaski na prawicy, niepokój na lewicy).

Sekretarz państwa Helfferich, w ciągu którego przemówienia wybuchają burzliwe okrzyki i przerywania na lewicy, oświadcza, że Kanclerz państwa jest jednego zdania z ministrem wojny i wszystkimi władzami wojskowymi co do tego, że polityka nie śmie być wnoszona w szeregi armii i nie powinna być wnoszona ani z prawicy, ani z lewicy. Co się tyczy administracji cywilnej, to urzędnikom pozostawiać naturalnie należy swobodę w obrębie gnanie wytkniętych im przysięgą służbową, by mogli wyjawiać swe zapatrywania polityczne.

Na zapytanie p. Landsberga do Kanclerza państwa w sprawie polityki stronnictwa ojcystego, powiada mowca, że słów p. Landsberga dokładnie nie słyszał, nie słyszał okrzyku, że Kanclerz potępia niemieckie stronnictwo ojcyste. Jeżeli tak nie jest w istocie, szkoda tracić słów w tej sprawie. (Przerywania i okrzyki z lewicy: „Nie mamy zaufania!).

Helfferich na to oświadcza: W takim razie nie ma celu, bym jeszcze dalej przemawiał.

Przerywa swą mowę i widocznie dość wzburzony opuszcza trybunę.

Na wniosek socjalnych demokratów otworzono rozprawę.

P. Trimbozi (centrum) oświadcza, że także centrum otrzymało od swoich przyjaciół z wojska liczne wiadomości z doniesieniem o agitacji politycznej Wszechniemców wśród żołnierzów. Pokój, jakiego domaga się większość Sejmu Rzeszy oznacza się jako pokój głodowy. Przeciwko temu — powiada mowca — musimy się stanowczo zwrócić: pokój, jakiego domagaliśmy się dnia 19 lipca, nie jest ani pokojem głodowym, ani pokojem rezygnacji, ale jest pokojem porozumienia i pojednania narodów, jak to hr. Czernin tak po mistrzowsku określił.

P. Thorn (narodowy-liberał) oświadcza, że w stronnictwie ojcystym widzi tylko organizację protestu przeciwko sposobowi, którym dąży się do osiągnięcia pokoju.

P. Graefe (konserwatysta) oznacza stronnictwo ojcyste jako organizację zwróconą przeciwko przesadnej agitacji pokojowej. Mowca zwraca się przeciwko większości Sejmu Rzeszy z ostrymi zarzutami oznaczając tę większość jako baniek mydlaną, która pęknie za łada podmuchem i sądzi, że ta właśnie agitacja przeciwko stronnictwu ojcystemu wielu otworzy oczy.

P. Haas (postępowa partya ludowa) polemizuje z wywodami ministra wojny i oświadcza, że nie można pozwolić na to, iżby minister wojny zwracał się przeciwko temu, co Kanclerz państwa w tej chwili przyobiecuje. Wybrani przed wojną Sejm Rzeszy, wedle odezwy stronnictwa ojcystego nie przedstawia już prawdziwej woli narodu. Zwracając się do prawicy powiada mowca: Doprowadźcie tylko do nowych wyborów, a doczekacie się tego, czegoście się nie spodziewali. Kto z was wogóle pozostanie, jeżeli centrum, socjalni-demokraci i lewica połączą się razem? Wówczas biada wam! Przed kilku dniami hr. Czernin znowu mówił o pokoju, ale oświadczył, że jeżeli nasz pokój nie będzie przyjęty, w takim razie mamy wolne ręce. Hr. Reventlow wyszydził tę mowę. Stoimy na stanowisku, że naród niemiecki, który w tej wojnie okazał niesłychaną siłę, ma prawo patrzenia trzeźwo i otwartymi oczyma, a jeżeli w świadomości swej siły przychodzi do przekonania, że rychły pokój

konieczny jest dla nas i dla Europy, to może oświadczyć się za tym pokojem. Protestujemy przeciwko wszechniemieckiej agitacji w armii i w ojezyźnie, ponieważ w tej najcięższej wojnie, jakie kiedykolwiek były prowadzone, potrzeba nam jedności.

Przewodniczący podaje następnie do wiadomości, że niezawisli socjaliści zgłosili następujący wniosek: Sejm Rzeszy zechce uchwalić: „Traktowanie tej sprawy przez Kanclerza państwa nie odpowiada zapatrywaniom Sejmu Rzeszy“.

Dalszy ciąg obrad nad interpelacją dzisiaj.

\*

Jak w poinformowanych kołach parlamentarnych słychać, między większością Sejmu Rzeszy a Kanclerzem państwa toczą się rokowania co do konkretnego oświadczenia wobec agitacji wszechniemieckiej. Gdyby to oświadczenie nie wypadło ku zadowoleniu Sejmu Rzeszy, większość zdecydowana jest wnieść ze swej strony odpowiednią interpelację lub postawić stosowny wniosek.

Stronnictwa większości odbyły wczoraj naradę, aby zająć stanowisko w sprawie położenia, wytworzonego przez sobotnie zajście w Sejmie Rzeszy. Narada trwała 2 godziny. Opowiadano po niej, że na razie postanowiono nie prowadzić dalej dyskusji nad interpelacjami, ani przeprowadzać znajdującego się na porządku dziennym 3 czytania etatu dodatkowego, przez który tworzy się posada zastępcy Kanclerza Rzeszy. Etat dodatkowy będzie odesłany do komisji głównej, ażeby tam dokonano wyjaśnienia sytuacji politycznej.

Posłowie na Sejm Rzeszy Söhle (soc. dem.), Dittmann (niezawisły soc. dem.), Hauss (Alzatycki), Fehrenbach (centrum), Peyretes (soc. dem.), Waldstein (post. stron. lud.) i Wandel (soc. dem.) odbyli szczegółową naradę z przedstawicielem ministerstwa wojny w sprawach alzacko-lotaryńskich (wizjonia ochronne, praktyka sądu wojskowego Rzeszy, język francuski, urlpoy i t. d.).

## Z ROSSYI.

*Pet. Agencja telegraficzna* donosi: Senat wypracował projekt nowego systemu politycznego w Finlandyi. Jest to system republikański. Wedle jednego z dzienników podstawy nowego rządu są następujące: Funkcje ustawodawcze wykonywać będzie senat, statut jego doznać ma zmiany w dwóch kierunkach, a mianowicie co do wielkości księcia i w kierunku administracji. Podstawa wyborcza nie ulegnie zmianie. Głową państwa będzie prezydent wybierany na lat pięć na podstawie powszechnego prawa głosowania. Reprezentować on będzie Finlandyę wobec Europy, mianować ministrów, udzielać swej zgody na ustawy uchwalane przez Sejm finlandzki, obsadzać wyższe stanowiska urzędnicze, a nadto posiadać będzie prawo ulaskawiania. Ministrowie odpowiedzialni będą tylko przed Sejmem.

Dla uregulowania stosunku między Rossyą a Finlandyą będą się musiały porozumieć ciała ustawodawcze obu krajów. Gdyby między temi ciałami porozumienie było możliwe, oba rządy pozostawać będą w zupełnej od siebie niezawisłości, względnie sprawa ich wzajemnego do siebie stosunku przedłożoną zostanie konferencji pokojowej do zbadania. Po ogłoszeniu niezawisłości Sejm wysła swoich przedstawicieli na konferencję pokojową. Po wojnie Rossya cofnie swoje wojska z Finlandyi i odda wszystkie twierdze w kraju.

Czytamy w dziennikach petersburskich: Plenarne posiedzenie Rady żołnierskiej przyjęło rezolucję, w której wskazano na groźbę kontrrewolucyi i niezdolność konferencji demokratycznej do rozwiązania sprawy władzy rządowej i oświadczone, że tylko zorganizowane ogniska demokracji rewolucyjnej zdołają pokonać kontrrewolucję, dlatego demokracja rewolucyjna musi włączyć wszystkie siły w celu zagarnięcia całej władzy w kraju. Należy natychmiast zwołać powszechny kongres wszystkich Rad robotniczo-żołnierskich, celem narad nad wspólnym postępowaniem.

Członkowie rządu zeszli się z przedstawicielami konferencji dem., przemysłowców moskiewskich i kadetów na posiedzenie. Trzy te grupy przedstawiły swe warunki co do utworzenia gabinetu koalicyjnego. Połączenie uchodzi za rzecz pewną.

Wedle innej depechy członkowie rządu obradowali pod przewodnictwem Kereńskiego w piątek od godz. 5 po południu do 3 rano z przemysłowcami moskiewskimi, delegatami konferencji dem. i kadetami. Osiągnięto porozumienie co do utworzenia rządu koalicyjnego.

Na ostatnim posiedzeniu konferencji demokratycznej przyjęto propozycję wydania odezwy do demokracji całego świata. Odezwa przedewszystkiem stwier-

dza, że Rossya musi prowadzić wojnę na dwa fronty, przeciw wrogowi zagranicznemu i przeciw wrogowi wewnętrznemu t. j. kontrrewolucyi. Odezwa zaznacza, że deklaracja rosyjska 6 miesięcy temu obwieściła konieczność pokoju bez aneksyi i kontrybucyi na zasadzie prawa narodów stanowiąc o sobie i tak dalej powiada: Mocarstwa centralne starały się o zawarcie honorowego pokoju z Rossyą, ale Rossya odrzuciła myśl o pokoju odrębnym w nadziei, że ludy obu grup mocarstwowych powstaną i zmuszą swe rządy do powszechnego pokoju demokratycznego. Ten pokój jednak nie zawitał, a od tego czasu położenie wojskowe znacznie się pogorszyło. Odezwa wskazuje na alarmujące pogłoski, że koła międzysrodówki zamierzają urzeczywistnić pokój kosztem Rossyi i drogą pokoju odrębnego zakończyć rzeź między narodami kulturalnymi. Dalej odezwa powiada, że stłumienie rewolucyi rosyjskiej równałoby się pokojowi kosztem obrabowania jednego z krajów walczących i postawiłoby świat wobec nowych gróźb rewanzu i nowych zbrojeń. Konferencja apeluje do demokratów całego świata, aby przyłączyła się do usiłowań pokojowych rewolucyi rosyjskiej.

W petersburskim ratuszu zebrał się parlament przedwstępny. Przewodniczącym wybrano Czeheidzego. Biuro parlamentu przedwstępnego składa się z 10 członków, między innymi z b. ministrów Aksentjewa i Czernowa i bolszewików Trockiego i Kamieniewa. Przewodniczący zaproponował, by obradowano nad sprawozdaniem deputacyi parlamentu przedwstępnego o rokowaniach z rządem w sprawie utworzenia nowej władzy rządowej.

Propozycję Ceretelęgo, aby obradowano nad tem na posiedzeniu tajnem, przyjęto 105 głosami przeciw 70.

Na tajnym posiedzeniu Cereteli przedstawił tok rokowań wysłanników konferencji dem. przedstawicieli przemysłowców moskiewskich i stronnictwa kadetów z członkami rządu i oznajmił, że narady doprowadziły do rychłego porozumienia się co do wszystkich kwestyj, z wyjątkiem sprawy odpowiedzialności gabinetu przed parlamentem przedwstępnym, która wywołała długą ożywioną debatę. Zgodzono się na rezolucję, w której powiedziano, że parlament przedwstępny zwołany jest oficjalnie przez rząd i ma prawo interpelowania rządu, który musi dać odpowiedź. Rząd formalnie i prawnie nie jest odpowiedzialny przed parlamentem przedwstępnym, ale żaden gabinet nie może istnieć bez zaufania parlamentu przedwstępnego.

Nowopowstałe *Żydowskie Biuro prasowe* w Sztokholmie donosi: Przygotowania do żydowskiego kongresu w Rossyi i rozpoczęły się. Zgromadzenie to ma na celu sformułowanie żądań, jakie żydzi stawiają konstytuancie rosyjskiej i kongresowi pokojowemu mocarstw. Wybory odbędą się w połowie grudnia. Wszyscy żydzi obojga płci mają prawo wyborcze. Program kongresu obejmuje: wypracowanie zasady prawa żydów samookreślenia narodowego w Rossyi, określenie rękopij prawnych dla żydowskich mniejszości narodowych, ustalenie form przejściowych, organizację gminną żydów w Rossyi i zabezpieczenie praw obywatelskich i narodowych żydów w Polsce, ogłoszonej niepodległa, w Palestynie i Rumunii.

Prezydium wydziału strajkowego kolejarzy wezwało wszystkich kolejarzy, by z powodu pełnego traktowania sprawy podwyższenia płac przez rząd, dnia 7 b. m. w nocy wstrzymano cały ruch kolejowy z wyjątkiem pociągów wojskowych i amunicyjnych. Kereński upomniął kolejarzy, aby nie powiększali nieszczęścia ojczyzny przez nierozważne postępowanie. Sprawa płac będzie załatwiona bezzwłocznie.

Dzienniki donoszą, że komitet strajkowy kolejarzy oznajmił, iż strajk należy organizować stopniowo. Najprzód muszą przestać kursować pociągi, objęte rozkładem jazdy. Pociągi lokalne będą kursowały do 10 b. m. Jeżeli rząd nie ustąpi, będzie wstrzymany przewóz żywności, a potem aprowizacja frontu.

Na zgromadzeniu komitetu kolejarzy okręgu moskiewskiego uchwalono strajk. W rezolucyi oświadczone, że strajk nie będzie sprzeciwiał się interesom państwa. Jeżeli rząd nie zechce czynić zadość żądaniom kolejarzy, grozi wybuch anarchii na kolejach, co wywołałoby niepowetowane szkody. Zarazem zgromadzenie oświadczyło, że linie prowadzące na front, nie będą wciągnięte do strajku. Moskiewski komitet strajkowy wystosował do Kereńskiego telegram, w którym powiedziano: Kolejarze przez 6 miesięcy cierpliwie czekali na zaspokojenie swych potrzeb, teraz jednak pozostawiają rządowi odpowiedzialność za dalsze wydarzenia.

Dnia 5 b. m. o godzinie 6 wieczorem Kereński oznajmił wydziałowi powszechnego związku kolejarzy, że żądania ich będą spełnione d. 9 b. m. i dodał prośbę, by odwołano uchwałę w sprawie strajku.

Funkcyjaryusze ważnej kolei władcy kaukaskiej i innych linii powzięli rezolucję przeciw strajkowi, co pozwala mieć nadzieję, że usiłowania rządu i Rady R. Z. zatamowania ruchu strajkowego będą uwieńczone powodzeniem.

Według telegramu z Homia (gub. Mohylowska) 8000 zgromadzonych tam żołnierzy nie chciało odejść na front. Próbowali oni wywołać zaburzenia. Aby zapobiedz wykroczeniom, otoczono ich kozakami i dragonami, poczem zbuntowani poddali się.

Robotnicy wszystkich fabryk papieru zastrajkowali. Jeżeli strajk potrwa dłuższy czas, to grożą poważne trudności w zwożeniu na czas konstytuandy wskutek braku papieru na kartki wyborcze, zamówione w tych fabrykach.

Do *Russkiego Słowa* donoszą z Saratowa, że tam chłopcy z powodu pogłoski, że wszystko zboże ma być rekwirowane, przyłączyli się do czynnego oporu. Nie chcą przynosić chleba na targi i żądają podwyższenia cen maksymalnych. W Sebastopolu nawet utworzyło się stowarzyszenie na celu „ratunku od głęsi głodowej”. Wskutek anarchii w obszarze donieckim (ważne zagłębia węglowe) urzędnicy i inżynierowie opuszczają swe stanowiska i udają się do Charkowa.

To samo pismo donosi, że miejscowe Rady rob. żoł. są winne anarchii i wykroczeń.

*Nowaja Żyżn*, organ Gorkiego, zaprzecza wiadomości, jakoby udało się zapobiedz oddaleniu 11.000 robotników z fabryk Putiłowskich. Przewodniczący komisji, ustanowionej dla tej sprawy, sam powiedział, że niebezpieczeństwo bynajmniej nie jest zażegnane. Głównej przyczyny ograniczenia produkcji, braku opału, wcale jeszcze nie usunięto. Komisja stwierdziła, że fabryka posiada tylko dwie trzecie ilości nafty, jakiej potrzebuje do maja, a zapasy węgla wystarczą na dwa miesiące. Także w ministerstwie pracy zastanawiają się nad sprawą masowego oddalenia robotników.

## Pomoc kredytowa dla uwolnionych powiatów.

Wobec uwolnienia wschodnich powiatów kraju z pod inwazyi nieprzyjacielskiej, zwraca dyrekcja Galicyjskiego Wojennego Zakładu Kredytowego uwagę sfer interesowanych na rodzaje pomocy kredytowej, jakich Zakład ten poszkodowanym przez wojnę dostarczyć może.

1. W szczególności otrzymać mogą właściciele i dzierżawcy dóbr tabularnych na pierwsze potrzeby zagospodarowania się, kredyt do 25000 kor. na każde ciało tabularne, w miarę obszaru tegoż, a to za zwykłymi akceptami, które stanowią jedynie zabezpieczenie i przez Zakład nie są dalej reeskontowane.

Warunkiem otrzymania kredytu jest przedłożenie poświadczenia starostwa, że gospodarowanie w ich majątku jest już możliwe i ze względów publicznych wskazane.

Ci sami właściciele dóbr z wyjątkiem obszarów najbliższej frontu położonych otrzymać mogą na podstawie dokładnego już, zatwierdzonego urzędowo zestawienia szkód i kosztorysu odbudowy kredyt inwestycyjny za ubezpieczeniem hipotecznym.

2. Właściciele domów otrzymać mogą na podstawie zatwierdzonego wykazu szkód i kosztorysu pożyczki inwestycyjne, a to w powiatach więcej od frontu oddalonych, na zupełną odbudowę, w bliższych zaś tylko o tyle, o ile pozostawienie domu bez naprawy groziłoby dalszemu zniszczeniu budynku.

3. Właściciele obiektów przemysłowych korzystać mogą z kredytu na tych samych warunkach, o ile ze względu na rodzaj przemysłu uruchomienie ich przedsiębiorstw leży w interesie odbudowy kraju lub też aprowizacji.

4. Kupcy i aptekarze uzyskać mogą kredyty z tem samem zastrzeżeniem co przemysłowcy na uruchomienie ich przedsiębiorstw.

Wszystkie powyższe kategorie wnieść mogą podania bezpośrednio do Zakładu, który w ciągu bieżącego miesiąca przerosi swe biura do Lwowa (ul. Mickiewicza 7).

5. Mali rolnicy korzystać mogą z kredytu na odbudowę i zakupno inwentarza, wnosząc podania za pośrednictwem najbliższego zastępcy Banku krajowego, albo Krajowej Centralnej Kasy dla Spółek rolniczych, albo też którejkolwiek miejskiej lub powiatowej kasy oszczędności.

Potwierdzenie szkód w tych wypadkach winno być skutecznie przez starostwo lub zwierzchność gminną.

6. Rzemieślnicy otrzymać mogą pożyczkę na zakupno warstatów i narzędzi, wnosząc podania za pośrednictwem Krajowego Patronatu dla rękodzielników i drobnego przemysłu (Kraków, Karmielicka l. 27) względnie za

pośrednictwem tych samych instytucyj co i mali rolnicy.

7. Wreszcie członkowie t. zw. wolnych zawodów, a więc lekarze, adwokaci, notaryusze, inżynierowie mogą otrzymać pożyczki na urządzenie zniszczonych urzędów kancelaryjnych i odzież, wnosząc podania przez dotychczasowe Izby, względnie korporacje zawodowe.

Pożyczki inwestycyjne Zakładu są przez przeciąg 5 lat od daty zawarcia pokoju bezprocentowe i do tego samego terminu nie wymaga się spłaty na kapitał, poczem amortyzacja trwa lat 15.

Ponadto udziela Zakład wszystkim sferom produkującym kredyty obrotowych w granicach szkód poniesionych w kapitale obrotowym (krescencya, zapasy towarów, materiały etc.). Dla opiniowania zgłoszeń o te kredyty istnieją przy starostwach osobne Komitety doradcze, których organizacya w uwolnionych świeżo powiatach jest już w toku.

Wszelkich bliższych informacji i formularzy zgłoszeń udziela wspomniany Zakład (na razie Kraków Rynek 34, od 1 listopada 19 7 Lwów Mickiewicza 7).

Dzięki usilnym staraniom dyrekcji Galicyjskiego Wojennego Zakładu Kredytowego udało się uzyskać od Ministerstwa skarbu zezwolenie na zwroćcie zapłaconych dotychczas odsetek od pożyczek inwestycyjnych, względnie na odpisanie tychże, o ile dłużnicy z odsetkami zalegają.

Ponieważ obliczenie kilkunastu tysięcy pożyczek wymagać będzie z natury rzeczy dłuższego czasu, przeto Zakład zwracać będzie nadpłacone odsetki w porządku chronologicznym, t. j. w miarę jak swego czasu pożyczki były wypłacane, a to bez jakichkolwiek przypomnień i ponagnień ze strony dłużników.

Odsetek bieżących nie liczy już — jak wiadomo — Zakład, gdyż przez 5 lat od daty zawarcia pokoju inwestycyjne pożyczki Zakładu wolne są od opłaty procentów.

Również udało się dyrekcji uzyskać zniesienie ograniczeń przy wypłatach poza t. zw. „linię Sanu”, którą obecnie przesunięto na granicę zachodnią powiatów bezpośrednio dotykających linii bojowej, tak, że ograniczenia te tyczyć się odtąd będą tylko powiatów: Borszczów, Brody, Czortków, Husiatyn, Kamionka Strumiłowa, Radziechów, Skala, Tarnopol, Zaleszczyki, Zbaraż, Zborów, Złoczów i część powiatu sokalskiego na wschód od Buga.

## KRONIKA.

Lwów, 8 października 1917.

### Biura Redakcji i Administracji „Gazety Lwowskiej”, przeniesione zostały do kamienicy przy ulicy Podwale l. 3 w mezzaninie.

#### Kalendarz.

Wtorek (9 października):  
Dyonizego. — Joana Boh. — Dyomosta.  
Wschód słońca o godzinie 5:37 rano, zachód 4:47 po południu.  
Temperatura o godzinie 12 w południe + 8 Cel.

— **Wydział krajowy** przerosi czynności urzędowe z Krakowa do Lwowa w dniu 18 b. m. Wszelkie pisma, podania, prośby itp. należy od 8 b. m. z wyjątkiem w sprawach najpilniejszych, adresować do „Biura Wydziału krajowego we Lwowie”, a od dnia 17 b. m. do Wydziału krajowego we Lwowie.

— **Z poczty polowej.** Z dniem 6 b. m. została wysyłka pakietów prywatnych do poczty polowych nr. 281 i 463 dopuszczona, a do poczty polowych nr. 148 i 274 wstrzymana.

— **Wystawa Kościuszkowska.** Komitet obchodowy rozpoczął swoje czynności w lokalu przy ul. Akademickiej (róg ul. Tańskiej), gdzie są do nabycia wszystkie wydawnictwa Kościuszkowskie. Między innymi znajduje się kilka broszur popularnych, nalepki wedle rysunku prof. Rozwadowskiego, oznaki wedle rysunku prof. Witwickiego, dalej portret Kościuszki z życiorysem Naczelnika. Komitety prowincjonalne czynią znaczne zakupy. W centrali lwowskiej dotychczas zakupiono 5000 portretów i około 20.000 nalepek.

Wczoraj po południu rozpoczęto urządzenie wystawy w gmachu Ossolineum.

Do poprzednio ogłoszonego już programu obchodu, dodać należy, że w sobotę odbędzie się po południu przedstawienie w „Sokole” dla młodzieży szkolnej, a wykonawcami będą właściciele z Czarnuszowic, Prus i Kamienopola.

Komitety Kościuszkowski łącznie z zarządem powszechnych wykładów Uniwersyteckich

zorganizował wykłady o Kościuszcze w szeregu miast prowincjonalnych w Galicji.

— **Galicyjska Spółka zbytu jaj i drobiu (Ovum)** otwiera z dniem 11 października b. r. Lwowską Ekspozyturę przy ulicy Akademickiej 17 pod kierownictwem dyrektora dr. Augusta Rodakiewicza. Ekspozytura na razie dostarcza towaru wagonowego do odbioru na dworcu kolejowym wyłącznie miejskiemu zakładowi aprowizacyjnemu. Od listopada b. r. korzystać będą mogły z dostaw przedewszystkiem konsumy.

— **Z poczty.** Wedle reskryptu Ministerstwa handlu z dnia 24 września b. r. wolno odtąd nadawać prywatne telegramy w obrębie Austrii we wszystkich w Austrii używanych krajowych językach.

Następnie dopuszczone są w obrocie telegraficznym w obrębie Austrii, tudzież w obrocie z Węgrami, Bośnią i Hercegowiną, Niemcami i z obszarami pozostającymi pod c. i k. Zarządem wojskowym prywatne telegramy ze skróconymi wyrazami korespondencji kupieckiej lub marek handlowych pod następującymi warunkami: a) nadawanie telegramów musi się odbywać w pewnym oznaczonym urzędzie pocztowym; b) w urzędzie tym musi być złożone objaśnienie skróceń używanych mających.

Celem uzyskania upoważnienia do nadania takich telegramów mają strony interesowane wnieść w odnośnym urzędzie telegraficznym pisemne podanie i dołączyć do tego podania objaśnienie w dwóch egzemplarzach w myśl punktu b).

Podanie to przedłoży następnie urząd telegraficzny dyrekcji poczt, która wyda dalsze zarządzenia.

— **Powszechne Wykłady Wszechnicy i Politechniki lwowskiej.** Rok akademicki 1917/18. Dwie Serye nadzwyczajne uroczystych wykładów ku uczczeniu pamięci Tadeusza Kościuszki.

I. Serya nadzwyczajna (w Kasynie i Kole literacko-artystycznym przy ul. Akademickiej 11). Początek wykładów o godzinie 7 wieczorem.

We wtorek 9 października nastąpi: Uroczyste otwarcie wykładów o Tadeuszu Kościuszcze. Słowo wstępne wygłosi przewodniczący Zarządu P. W. U. i P. prof. dr. Antoni Cieszyński. Dr. Emil Kipa: „Tadeusz Kościuszko i jego czasy” (Część I); We czwartek 11 października. Dr. Emil Kipa: „Tadeusz Kościuszko i jego czasy” (Część II); W sobotę 13 października. Ludwik Skoczylas: „Mit o Tadeuszu Kościuszcze w literaturze”.

II. Serya nadzwyczajna. Wykłady niedzielne o Tadeuszu Kościuszcze (Miejsce wykładów Seryi II zostanie ogłoszone później). Początek wykładów o godzinie 5 po południu. W niedzielę 4 listopada i w dwie następne 11 i 18 listopada, Dr. Adam Skałkowski, doc. pryw. Uniw.: „Legenda i prawda dzieł Tadeusza Kościuszki” (3 wykłady). W niedzielę 25 listopada. Dr. Emil Kipa: „Powstanie Kościuszkowskie na Litwie” (1 wykład). W niedzielę 2 grudnia i w dwie następne 9 i 16 grudnia. Dr. Wilhelm Bruchnalski, prof. Uniw.: „Kościuszko w życiu i w literaturze Polski” (3 wykłady).

— **Towarzystwo właścicieli realności** uprasza wszystkich właścicieli domów, by zechcieli zgłosić próżno stojące mieszkania do biura Towarzystwa przy ul. Łyczakowskiej l. 3 najdalej do 3 dni. Pośpiech leży w interesie właścicieli, ponieważ Towarzystwo ma sporządzić wykaz wolnych mieszkań dla powracających urzędów.

— **Mieszanka kawowa.** Z dniem 8 października b. r. rozpocznie się sprzedaż mieszanki kawowej w 24 sklepach zwykłych miejskiego Zakładu aprowizacyjnego, oraz w sklepach pp. Riedla, przy placu Kapitulnym, Meinla przy ulicy Akademickiej, i Kościckiego (Syrusza) przy ulicy Kopernika.

Sprzedaż odbywać się będzie w godzinach, oznaczonych na wywieszce sklepowej, oraz za złożeniem odpowiedniej ilości nowych kart kawowych, opiewających na ¼ kg., mieszanki i na okres 8 tygodni, t. j. od 29/IX do 23/XI b. r. włącznie.

Cena za 1 kg mieszanki kawowej wynosi 4 kor. czyli ¼ kg. jedną koronę.

Jedna rodzina będzie mogła na razie zakupić wspomnianą mieszankę najwyżej na 4 karty, resztę kart będzie można zrealizować dopiero po nadejściu dalszego transportu.

Przytem zauważyć, że konsumowe karty kawowe oznaczone literą „K” nie będą w wymienionych sklepach realizowane, gdyż konsumy mają być zaopatrzone w potrzebną ilość mieszanki kawowej bezpośrednio przez Centralę kawy w Wiedniu.

† **Juliusz hr. Tarnowski.** W Warszawie zmarł w dniu 3 b. m. Juliusz hr. Tarnowski, jeden z najpoważniejszych ziemian Królestwa, właściciel dóbr Końskie, przeżywszy lat 54. Zmarły był synem ś. p. Jana Tarnowskiego, b. Marszałka Galicji, a bratem Zdzisława i Adama hr. Tarnowskich. Ś. p. Juliusz Tarnowski urodził się w Dzikowie, rodzinnym majątku Tarnowskich. Nauki gimnazjalne kończył w Krakowie w gimnazjum św. Jacka, poczem kontynuował studia na wydziale prawa Uniw. Jagiell. Ożeniwszy się osiadł w Końskich w Królestwie, gdzie rozwinął bardzo ruchliwą działalność, jako pionier przemysłu i

rolnictwa i jeden z najpostępowszych ziemian, wybierany na wszystkie obywatelskie godności. W ostatnich latach, po wybuchu wojny światowej, ś. p. Juliusz zaczął brać czynny udział w życiu politycznym Królestwa, nie wysuwając jednak nigdy swej osoby na przodujące stanowiska, na jakich go wielokrotnie wolał wybitnych kierowników polityki narodowej stawić chciała.

Ś. p. zmarły cieszył się niezwykłą sympatią w najszerszych kołach Galicji i Królestwa, już od ławy szkolnej w Krakowie, zaszkarbując sobie zaletami charakteru i umysłu serca rówieśników. Przedwczesna i niespodziewana śmierć jego w sile wieku wywołała szczerą żal w szerokich kołach społeczeństwa polskiego, które umiało ocenić cichą, a wielce pożyteczną działalność zmarłego na niwie pracy narodowej.

— **Zmarła we Lwowie:** Z Herdyńskich Teresa Wiszniewska, właścicielka dóbr, w 62 roku życia.

— **Przeciw lichwie żywnościowej.** Dzienniki krakowskie donoszą, że dyrekcja policji krakowskiej organizuje osobny oddział do walki z rosnącą codziennie lichwą żywnościową i przedmiotami codziennego użytku. Dzienniki podnoszą z uznaniem podjętą przez dyrekcję policji akcyję i zaznaczają potrzebę ochrony ludności przed wyzyskiem przybierającym coraz większe rozmiary i nie liczącym się w kalkulacji kupieckiej rujnującą już nie tylko ludzi żyjących ze stałej płacy, ale nawet rodziny zamożniejsze. Kierownictwo nowego biura powierzył dyrektor policji komisarzowi Kołczowski.

— **Olbrzymi pożar w Stryju.** Ze Stryja donoszą: W ubiegły czwartek wybuchł w barakach wojskowych obok „Sokła” olbrzymi pożar, który przerzucił się na dom sierót im. św. Józefa. Straż pożarna i wojsko pożar rychło ugasiła. Na drugi dzień wybuchł znów pożar przy ul. Słowackiego. Gwałtowna wichura przetrząsała ogień z budynku na budynek, na domostwa podmiejskich właścicieli, którzy dopiero zwieźli z pół plony. W akcyi ratunkowej brało udział wojsko, straż pożarna miejska i kolejowa. Także uczniowie tutejszych gimnazjów oddali duże usługi w akcyi ratunkowej, ocalając wiele kobiet, dzieci i starców od niehybnej śmierci ogniowej. Płonienie ognia gnane wicherem obejmowały coraz więcej domów, tak, że gdy wreszcie udało się zdławić ogień, okazało się, że około 200 domów padło ofiarą. Bezdolnych jest kilka tysięcy osób. Szkody dochodzą do kilku milionów koron.

## Notatki literacko-artystyczne.

### Repertuar Teatru Miejskiego.

We wtorek o godzinie 7 wieczorem „Robert Dyabeł” opera romantyczna w 5 aktach Mayerbæra. Występ Ignacego Manna i Stanisława Tarnawskiego. — We środę o godzinie 7 wieczorem „Ptasznik z Tyrolu”, operetka w 3 aktach Zollera. — We czwartek o godzinie 7 wieczorem „Domek trzech dziewcząt”, trzy akty z życia Franciszka Schuberta, muzyka Schuberta. Występ Ireny Bohuss, Bedlewicza i Łowczyńskiego. — W piątek o godzinie 7 wieczorem po raz drugi „Nitka jedwabiu”, komedia w 4 aktach Wiktora Sardou.

## Ks. Biskup Pelczar do Legionów.

W Bakończycach — jak donoszą z Przemysła — gdzie stoi załoga część oddziałów Legionowych, przemyski ks. Biskup Pelczar, po odprawionej Mszy św. wygłosił uroczyste kazanie, które z powodu wielkiej doniosłości, podajemy w streszczeniu.

Ks. Biskup w podniosłych słowach wyraził cześć żołnierzom, którzy dla świętej sprawy wyzwolenia Ojczyzny poszli w bój i chlubnie spełnili swój obowiązek. Gdy przed trzema laty powstały Legiony, całe społeczeństwo błogosławiło wyruszającą w pole młodzież, widząc słuszną w Legionach ucieleśnienie swego pragnienia wolności. Legiony powstały w Monarchii, która Polakom zawsze najwięcej dawała swobód, a te swobody pozwoliły narodowi, gdzieindziej srodze gnębionemu, przetrwać stuletnią z górą niewolę, pozwoliły doczekać tej chwili, kiedy dzięki zasłudze Legionów organizować mogą Polacy swój rząd i swe wojsko. Nie tylko uczucie wdzięczności, ale sam rozum każe szukać oparcia dla powstającego Państwa w mocarstwach — które na zmartwychwstanie Polski się godzą. Orzę Legionów zwrócony był przeciw Rosyji, która najcięższe ciosy zadała Polsce, która zwłaszcza po krwawo stłumionych powstaniach najsrożej ją przesładowała. Obecnie i tam nie brak obietnic, ale połączenie z Rosyją to triumf panslawizmu. Połączenie z Rosyją czy carską, czy rewolucyjną, to zatrucie ducha narodu, to zguba dla Polski.

Nadzieje, jakie naród położył w Legionach, nie zawiodły, nowego blasku dodały one sławie oręża polskiego, wieczna pamięć żyć będzie w narodzie dla poległych bohaterów, a wdzięczność dla wszystkich, którzy na ołtarzu Ojczyzny włożyli swój trud. Żal wprawdzie młodzieży, która przedwcześnie grób znalazła, ale niczego nie zdobywa się bez ofiar a ofiara już obecnie okazała się owocną i bogatą w skutki. Przy pomocy Legionów powstała armia polska, która uzyskała wolność Ojczyzny broniła. Myśl tę skrzywiono, politykomania wniósła w szeregi leniowców zarzewie buntu. Tym, którzy wytrwali przy sztandarze cześć od narodu, a błogosławieństwo od Boga! Nie wolno tracić nadziei, że ze zdrowego pnia Legionów wyrośnie wspaniałe drzewo licznej i wspierającej armii polskiej. Legionowe oddziały, które wytrwały, godnymi są następcami rycerstwa polskiego, które pod Grunwaldem, Kirchholmem, Wiedniem, na Jasnej Górze broniło wiary i Ojczyzny. Żołnierze w świetnych przykładach z historii swej Ojczyzny czerpać powinni wzory i przykłady.

Falszywi patrioci usiłują sprowadzić polskiego żołnierza z drogi posłuszeństwa i obowiązku, nie bacząc na to, że tylko posłuszny żołnierz zwycięża, a armia nieposłuszna, jak okazano się w Rosyji, pierzcha w boju.

W Polsce niekarności zdawna była plagą narodu. Konfederacje i rokosze, szlacheckie i wojskowe bunty mnogo kłęk na Ojczyznę sprowadziły, swady, nieposłuszeństwa, niechęci stania w ordynku, poddawania się rozkazom nie wypełniała w Polakach niewola. Polak nie chce być szeregowcem, chce być wodzem! Legioniści, którzy karnie i posłusznie wytrwali pod wodzą swych komendantów dali budujący przykład dla całego narodu. Ojczyzna będzie im wdzięczna!

Ks. Biskup udzielił następnie klęczącemu bufcowi żołnierskiemu arcybiskupstwu błogosławieństwa, a odśpiewaniem „Boże coś Polskę“ i odegraniem przez orkiestrę hymnu narodowego zakończyła się ta żołnierska skroniana, a tak podniosła uroczystość.

## Udział Zarządu

Pow. Wykładów Uniwersyteckich i Politechnicznych w pracach przygotowawczych obchodu Kościuszkowskiego.

(Referat złożony na posiedzeniu Zarządu P. W. U. i P. w d. 4 października 1917).

Zarząd Powszechnych Wykładów Uniwersyteckich i Politechnicznych postanowił jeszcze przed zawiązaniem Komitetu Kościuszkowskiego we Lwowie zorganizować z powodu setnej rocznicy zgonu Tadeusza Kościuszki szereg odczytów we Lwowie, na prowincyi i w Królestwie Polskiem w placówkach swej działalności.

W myśl tej uchwały opracował przewodniczący Zarządu P. W. U. i P. plan tychże obchodów i przedstawił zarys Komitetowi obchodowemu Kościuszkowskiemu, obranemu na walnem zgromadzeniu obywatelskiem w Ratuszu w dniu 17 lipca b. r. i wziął od chwili zawiązania się tegoż Komitetu jako przewodniczący Zarządu P. W. U. i P. udział w pracach Komitetu wykonawczego jako członek prezydium i wiceprezes sekcji odczytowej, której przewodniczył przez cały czas jej działalności, zastępując nieobecnych we Lwowie i niedomagających na zdrowiu radę Dworu prof. dr. Finkla, pozatem brał udział doradczą w pewnych pracach sekcji obchodowej i sekcji wydawniczej.

Praca przygotowawcza wykładów we Lwowie i na prowincyi rozwijała się wyłącznie przy współudziale kancelaryi Zarządu P. W. U. i P. i wydziałów miejscowych Zarządu, z których przynajmniej jeden członek wydziału miejscowego przystąpił do miejscowych Komitetów Kościuszkowskich na prowincyi, względnie dał inicjatywę do zawiązania się tychże. Z chwilą zlania się w pracy komitetu Kościuszkowskiego krakowskiego z lwowskim, pozyskał przewodniczący Zarządu P. W. U. i P. prof. Cieszyński dla zorganizowania wykładów w Galicji zachodniej Zarząd P. W. U. Wszelkicy Jagiellońskiej (przewodniczący prof. Siedlecki), który zajął się zorganizowaniem wykładów o Kościuszcze w placówkach jego działalności mianowicie: Nowym Targu, Nowym Sączu, Białej, Chrzanowie, Bochni, Rzeszowie, Mielcu i Tarnowie. Przewodniczący P. W. Wszelkicy i Politechniki lwowskiej zorganizował zaś wykłady o Kościuszcze w miastach wschodniej Galicji: Przemyślu, Drohobyczu, Borysławiu, Jarosławiu, Sanoku, Samborze, Żółkwi.

Nawiązanie stosunków z dawnymi wydziałami miejscowymi Zarządu P. W. U. i P. jak Stanisławów, Brzeżany, Tarnopol, Czortków, Dobromil, Dolina, Kołomyja, dopiero w ostatnim kwartale uwolnionych z pod rządów rosyjskich i zorganizowanych w tychże miastach wykładów nie powiodło się, przeważnie z powodu braku sal zajętych obecnie przez wojsko.

W innych mniejszych miejscowościach zajęło się zorganizowaniem odczytów T. S. L. Po za tą działalnością w Galicji przyczynił się Zarząd P. W. U. i P. przez swoje wydziały miejscowe w Lublinie, Zamościu, Chełmie i Krasnymstawie do zorganizowania wykładów, współpracując z tamtejszymi Komitetami Kościuszkowskimi.

Przewodniczący Zarządu P. W. U. i P. uzyskał w członkach wybranych do sekcji odczytowej Komitetu Kościuszkowskiego dzielnych współpracowników w osobach dyrektorki Anieli Aleksandrowiczówny, prof. gimn. Medyńskiego, dyr. szkoły handlowej dr. Zagajewskiego i prof. gimn. Załęskiego, z którymi wspólnie zajął się pod firmą „Sekcja odczytowej Komitetu Kościuszkowskiego“ zorganizowaniem wspólnych obchodów dla młodzieży szkół średnich i wydziałowych i męskich i żeńskich. Do prelekcji dla szkół średnich i wydziałowych obrano na wspólnym zebraniu dyrektorów i dyrektorek szkół średnich i wydziałowych panów: prof. gimn. dr. Jaworskiego, Wolańczyka i Balickiego (dla obchodów dla szkół średnich), panie dyrektorki: Longchamps, Szatkowska, Węclewską i Kurowską (dla obchodów dla szkół wydziałowych).

Prelegenci dla Lwowa, prowincyi i Królestwa Polskiego zostaną w dniach następnym ogłoszeni wraz z programem szczegółowym obchodów Kościuszkowskich.

Działalność Zarządu P. W. U. i P. w sekcji wydawniczej Komitetu Kościuszkowskiego zaznaczyła się w pozyskaniu dwu prac konkursowych na nalepki, uzyskaniu projektu prof. Władysława Witwickiego na odznaki metalowe i papierowe, które zostały przez sekcję wydawniczą przyjęte. Pozatem postarał się prof. Cieszyński o wydanie broszury w języku niemieckim, mającej równocześnie z odznakami być rozsprzedawaną w dniach obchodu dla poinformowania publiczności niemieckiej, przeważnie zaś osób wojskowych i poprzednio rozesłaną do redakcyj pism niemieckich i węgierskich jako substrat do notatek i artykułów dziennikarskich o Kościuszcze. Osobna subsekcja, w której skład weszli panowie: JE. Głabiński, JE. Piniński, radca Dworu Finkel, dr. Kubała, dr. Kipa, dr. Siemiątkowski, dr. Vogel i prof. Cieszyński przyjęli jednogłośnie jako nadającą się do druku i odpowiednią celowi pracę p. dr. Ireny Pannenkowej.

Zarząd P. W. U. i P. uczci pamięć Tadeusza Kościuszki dwiema osobnymi seryami z 10 wykładów, rozpoczynającymi się w dniu 4 listopada. W I. seryi wygłoszą wykłady: dr. Emil Kipa „Tadeusz Kościuszko i jego czasy (2 wykłady) i Ludwik Skoczylas „Mit o Tadeuszu Kościuszcza w literaturze“ (1 wykład). W seryi II. w listopadzie i grudniu b. r. wygłosi 3 wykłady doc. Uniw. dr. Adam Skałkowski na temat: „Legenda i prawda dziejów Tadeusza Kościuszki“, 1 wykład dr. Emil Kipa: „Powstanie Kościuszkowskie na Litwie“ oraz 3 wykłady prof. Uniw. dr. Wilhelm Bruchnalski: „Kościuszek w życiu i w literaturze Polski“.

Po za tem zostanie wydana w formie artystycznej staraniem przewodniczącego Zarządu P. W. U. i P. prof. Cieszyńskiego w wydawnictwie powszechnych wykładów Wszelkicy i Politechniki lwowskiej nakładem „Książnic“ broszura p. dr. Ireny Pannenkowej „Kościuszek“. Wydawnictwo to w polskim i niemieckim języku w ozdobnej okładce pomysłu prof. Wł. Witwickiego ukaże się najpóźniej 10 b. m. już na półkach księgarskich.

## TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

### N. K. N.

Kraków, 8 października. Wczoraj w sali obrad Rady miejskiej odbyło się plenarne posiedzenie członków N. K. N. W zebraniu uczestniczyli zebrani goście, posłowie parlamentarni i sejmowi stronnictw reprezentowanych w N. K. N. Przybył również gen. Rozwadowski, oraz dyr. departamentu politycznego Rady Stanu z Warszawy.

Przewodniczył Wiceprezes JE. Jaworski. Przewodniczący zagał zebranie krótką przemową, podziękował obecnym za przybycie, następnie przedłożył obszerne sprawozdanie z politycznej działalności N. K. N. za trzy lata. Przedstawił obecną sytuację Legionów w świetle ostatnich wypadków i zamierzeń politycznych, oraz postulaty co do Legionów na przyszłość, jakie będzie miał do spełnienia N. K. N. ewentualnie wybrane w miejsce N. K. N. ciało zastępcze. Sprawozdania Wiceprezesa wysłuchali zebrani z wielką uwagą.

Następnie rejent Starzewski imieniem departamentu skarbowego N. K. N. przedłożył sprawozdanie finansowe.

Imieniem komisji rewizyjnej pos. Zieleniewski stwierdził najzupełniejszą zgodność i ścisłość ksiąg kasowych, asygnat i czeków departamentu skarbowego N. K. N. Wreszcie oświadczył, że komisja rewizyjna po zbada-

niu olbrzymiego materiału kasowego udzieliła absolutorium.

Pos. Zieleniewski zaznaczył z naciskiem, że N. K. N. w pracy charakteryzowała wielką ofiarności, pilność i poświęcenie urzędników wszystkich departamentów.

Następnie posłowie Stesłowicz i Krogulski imieniem polskich demokratów oświadczyli, że przyjmują do wiadomości sprawozdania polityczne i kasowe, że demokraci są zupełnie solidarni z liniami wytycznymi polityki N. K. N., ale ze względów polityki wewnętrznej w Kole Polskiem nie chcą dopuścić do dalszego rozłamu stawiając wniosek o rozwiązanie N. K. N. i wybór Komisji przejściowej, która by przejęła prowadzenie wszelkich czynności N. K. N., do czasu utworzenia Rządu Polskiego w Warszawie i która by porozumiała się z tym Rządem co do przyjęcia przez niego agend N. K. N.

Wywiązała się obszerna dyskusja, w której zabierał głos wielu mówców. Znaczna ich część oświadczyła się za utrzymaniem N. K. N. w dotychczasowych warunkach. Mianowicie za utrzymaniem N. K. N. oświadczył się przewodniczącym między innymi in. Downarowicz, dr. Hupka, red. Laskowicki ze Lwowa, dr. Halicht, pos. Dąbski i radny miasta Krakowa Kossobudzki, który oświadczył, iż ma mandat przemawiania imieniem mieszczan krakowskich i lwowskich.

Podczas tych przemów niektórych mówcy postawili kilka wniosków dodatkowych.

Koło godziny 8 wieczorem Wiceprezes Jaworski zarządził przerwę w obradach, a posłowie demokratyczni udali się na konferencję celem omówienia sytuacji, wytworzonej przez dyskusję, oraz celem ewentualnego poddania rewizji swego stanowiska.

O godzinie 9 miało się odbyć dalsze plenarne posiedzenie, tymczasem konferencja demokratyczna pociągnęła się aż do godziny pół do 12 w nocy.

W międzyczasie odbywały się porozumienia między reprezentantami poszczególnych frakcyj.

O godz. pół do 12 Wiceprezes JE. Jaworski otworzył dalsze plenarne posiedzenie i oświadczył, że na życzenie wyrażone przez poszczególnych reprezentantów odracza dalszy ciąg obrad do poniedziałku 15 października o godz. 4 po południu w Krakowie.

### Rocznica Kościuszkowska.

Kraków, 8 października. Utworzył się tu także powiatowy komitet krakowski dla uczczenia rocznicy zgonu Tadeusza Kościuszki. Przewodniczącym obrano byłego posła Franciszka Wójcika. Komitet powiatowy wysłał do udziału w pochodzie z Wawelu na Rynek dnia 14 b. m. banderę krakusów i oddział kosynierów. W pochodzie tym wezmą udział także prócz włóścian z Królestwa Polskiego, z Maciejowic i Rzyłowic, rodzina Bartosza Głowackiego.

Kraków, 8 października. Wczoraj w południe w sali konferencyjnej magistratu odbyło się posiedzenie komitetu Kościuszkowskiego pod przewodnictwem inż. Rollego. Przyjęto wniosek, aby komisja obchodowa zwróciła się do komisji kopca Kościuszki, celem wdrożenia wraz z gminą odpowiedniej akcji, mającej za zadanie zniesienie murów fortecznych, okalających kopiec Naczelnika.

### W sprawie wyroków śmierci i ułaskawiania.

Lublin, 8 października. „Dziennik rozporządzeń c. i k. Zarządu wojskowego w Polsce“ ogłasza rozporządzenie o zatwierdzeniu wyroków śmierci i wykonywaniu prawa ułaskawiania, w którym powiedziano: Na podstawie upoważnienia Jego Ces. i Król. Apostolskiej Mości, udzielonego na mocy Najwyższego dowództwa, zarządza się w obszarach Polski, pozostających pod austro-węgierskim zarządem wojskowym, w myśl życzeń Tymczasowej Rady Stanu, co następuje:

Rada Regencyjna ma prawo zatwierdzania wyroków śmierci, wydanych przez sądy król. polskie, oraz ułaskawiania osób przez te sądy. Prawo to zastrzeżone jest jednak gen.-gubernatorowi, jeżeli skazaniec jest obywatelem Monarchii austro-węg., albo Rzeszy niemieckiej. Przed rozstrzygnięciem należy wysłuchać sądu orzekającego. To rozporządzenie nabiera mocy prawnej z chwilą ustanowienia Rady Regencyjnej.

### Bezpodstawne pogłoski.

Budapeszt, 8 października. W miejscu kompetentnym oświadczone, że doniesienia dzienników o bliskiej dymisji ministra spraw wewnętrznych Ugrona, są bezpodstawne.

### Podróż Kanclerza Rzeszy.

Berlin, 8 października. Kanclerz Rzeszy Michaelis wczoraj udał się na Zachód.

### Z Sejmu Rzeszy.

Berlin, 8 października. Dzienniki donoszą, że przywódcy stronnictw większości

Sejmu Rzeszy wczoraj postanowili odłożyć rozprawę nad interpelacjami na wtorek.

### Związek prasy niemieckiej.

Drezno, 8 października. Związek prasy niemieckiej dziś po południu zebrał się na walne zgromadzenie. Na porządku dziennym sprawy wewnętrzne.

### Z frontu tureckiego

Konstantynopol, 8 października. Wobec twierdzenia angielskich sprawozdań wojskowych z 1 b. m., jakoby Anglicy odnieśli zwycięstwo pod Remadieh nad Eufratem, zwracając uwagę urzędowo, celem stwierdzenia nieprawdziwości tego doniesienia, że Anglicy cofają swe główne siły w stronę Bagdadu.

### Rosyjska łódź podwodna.

Petersburg, 8 października. (Ag. Pet.) Rozkaz dzienny ministra marynarki oznajmia, że rosyjska łódź podwodna „św. Jerzy“, o małej pojemności, o własnych siłach przybyła z Włoch do Archangielska.

### Kongres amerykański.

Waszyngton, 8 października. (Reuter.) Kongres odroczył się.

Odpowiedzialny redaktor:

ADAM KRECHOWIECKI

## NADESLANE.

K. k. Priv. Allgemeine Verkehrsbank in Wien.

Stand der Geldanlagen gegen Kassascheine und Einlagsbücher am 30 September 1917

K 206,115.394.—. (4839)

## ZAPROSZENIE DO PRZEDPŁATY.

Przedpłata na „Gazetę Lwowską“ wynosi:

W miejscu:

rocznie (od 1 stycznia do końca grudnia) . . . . .	28 K
półrocznie (od 1 lipca do 31 grudnia) . . . . .	14 K
ćwierćrocznie (od 1 lipca do 30 września) . . . . .	7 K
miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) . . . . .	2-40 K

Zamiejscowa:

rocznie . . . . .	K 36 — h
półrocznie . . . . .	K 18 — h
ćwierćrocznie . . . . .	K 9 — h
miesięcznie . . . . .	K 3 — h

„Przewodnik“ prenumerowany osobno, kosztuje:

rocznie . . . . .	8 K
półrocznie . . . . .	4 K
ćwierćrocznie . . . . .	2 K

Prenumerotorowie roczni lub półroczni (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia lub do końca czerwca) otrzymują „Przewodnik Naukowy i Literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, a to:

ćwierćroczni . . . . .	1 K 50 h
miesięczni . . . . .	— K 60 h

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty, której bardzo nieznaczne podwyższenie, wynikało z konieczności, wskutek wielkiego podwyższenie cen druku i papieru.

## OD REDAKCYI.

Utrzymanie felietonu *Gazety Lwowskiej* i jej działu literackiego na odpowiedniej wyżynie, a w tym celu gromadzenie pierwszorzędných sił pisarskich, będzie jak dotąd jak iw r. 1917 usilnem staraniem redakcyi.

W felietonie zamieszczać również będziemy listy z Krakowa, Warszawy, Lublina, Wiednia i t. d.

L. 20.897/Ad.

(4844)

## Rozporządzenie

c. k. Namiestnika w Galicyi z dnia 30 września 1917 L. 20.897/Ad. którym ustanawia się ceny maksymalne w drobnej sprzedaży ziemiaków.

Na podstawie § 33 rozp. min. z 26 lipca 1917 L. 311 Dz. p. p. zarządzam co następuje:

### § 1.

W drobnej sprzedaży ziemiaków pochodzących ze zbioru w r. 1917 nie wolno żądać ceny wyższej nad 68 hal. za 1 kg. ziemiaków rogalkowych i nad 34 h. za 1 kg. ziemiaków jakiegokolwiek innego gatunku. Ceny te rozumieją się za ziemiaki zdrowe, odpowiednio suche, oczyszczone z ziemi i niekietkujące.

Przez drobną sprzedaż uważać należy sprzedaż ilości poniżej jednego cetnara metrycznego konsumentowi.

Ułamki półhalerzowe lub wyższe, które wypadną z obliczenia ceny maksymalnej za ilości mniejsze od jednego kilograma liczyć należy za pełny halerz.

### § 2.

Przekroczenie tego rozporządzenia i postanowień na jego podstawie wydanych, będą karane o ile nie podlegają surowszej karze przez polityczne władze powiatowe grzywną do 5000 kor. lub aresztem do 6 miesięcy.

Jeżeli przekroczenia dopuści się przemysłowiec, można nadto orzec utratę uprawnień przemysłowego, o ile zajdą warunki § 133 b. ustęp 1. lit. a. ustawy przemysłowej.

### § 3.

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Równocześnie tracą swą moc obowiązującą rozporządzenia z dnia 6 września 1916 Dz. u. k. Nr. 95 i z dnia 15 marca 1917 Dz. u. k. Nr. 23.

Kraków, dnia 30 września 1917.

C. k. Namiestnik:

Huyn, Gen. pułk. w. r.

C. II. 98/17 (1). Przeciw Herschowi Sprecheroi gospodarzowi w Brzeżawie, wniesiony został do tutejszego c. k. sądu powiatowego przez Michała Kasprzyka po Stefanie z Brzeżawy pozw o uznanie i wpis prawa własności do realności obj. lwh. 169 i 688 kg. Brzeżawa. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 28 września 1917. Celem strzeżenia praw nieznanego z miejsca pobytu pozwanego Herscha Sprechera ustanawia się kuratorem p. dr. Emila Axa adwokata w Birczy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Bircza, 13 sierpnia 1917. (4766 3—3)

Cm. II. 122/17. Przeciw Maryi Romaniec zamężnej Kapustyńska, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu tutejszego przez ks. Grzegorza Romaniec pozw o wykreślenie praw zastawu zpn. Na podstawie pozwu wyznaczona została rozprawa na dzień 11 października 1917 godziny 11. Nr. 16. Celem strzeżenia praw pozwaney ustanawia się p. dr. Ornsteina adwokata w Sanoku kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwaną w rzeczonyj sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Sanok, dnia 26 września 1917. (4863)

Cg. I. 189/17 (8). Przeciw Maurycemu Garfunkel, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu krajowego cywilnego we Lwowie przez Jonasza Tartyka pozw o 2590 kor. Na podstawie pozwu wyznacza się I. audyencyę na 11 października 1917 o godzinie pół do 9 przed południem, sala 14. Celem strzeżenia praw Maurycego Garfunkla ustanawia się pana dr. Salamona Grossa adwokata we Lwowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział I.

Lwów, dnia 18 września 1917. (4878)

Nc. I. 31/17 (2). Przeciw Tomaszowi Leśniakowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Sanoku przez Kasę oszczędności miasta Sanok wniosek o skapitalizowanie 7 rat po 59 kor. 64 hal. Na podstawie wniosku wyznaczona została audyencya na dzień 12 października 1917 o godz. 10 sala tut sądu Nr. 16. Celem strzeżenia praw zobowiązanego ustanawia się p. Franciszkę Leśniak w Sanoku II. kuratorką.

Kuratorka zastępować będzie w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Sanok, dnia 25 września 1917. (4859)

## Licytacje.

E. 300/17 (8). Dnia 15 października 1917 o godz. 10 rano w sądzie niżej wymie-

nionym w biurze Nr. 11 odbędzie się licytacja: a) realności obj. lwh. 356, b) realności obj. lw. 508 ks. gr. gm. Olchowce wraz z przynależnościami a to: jedna krowa, jedno cielę, drzewa owocowe (około 11 sztuk) dwa duże jasiony i płot. Nieruchomość z przynależnościami oceniona została ad a) na kwotę 8957 kor., ad b) na kwotę 132 kor. Najniższa cena nieruchomości ad a) 5971 kor. 34 hal., ad b) 88 kor. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sanok, 30 sierpnia 1917. (4860 1—3)

## Amortyzacje.

Nc. XI. 11/17. Na wniosek p. Jakóba Egerta kupca w Drohobyczu zarządzają się postępowanie celem umorzenia oznaczonego niżej papieru wartościowego, który miał zaginęć i wzywa się posiadaczy tego papieru wartościowego, aby zgłosili swe prawa do 6 miesięcy od daty tego edyktu. W razie przeciwnym uznałyby sąd ten papier wartościowy jako pozbawiony znaczenia. Oznaczenie papieru wartościowego: książeczka wkładkowa Towarzystwa handlowo-kredytowego (Kommerzieller Kredit-Verein) stow. zar. z ogr. poręką w Drohobyczu Nr. 4063 na kwotę 5000 kor. opiewająca, na imię Jakóba Egerta opiewająca, wpisana w głównej księdze tegoż Towarzystwa fol. 232.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.

Drohobycz, 27 lipca 1917. (4744 3—3)

T. II. 1/17 (1). Aron Grün z Bobowy udzielił Chemiemu Schwingerowi i Sarze Schwingerowej w Bobowy pożyczki w kwocie 600 kor. a dłużnicy na zabezpieczenie tej pożyczki wręczyli mu meksel na 600 kor. in bianco, oprócz podpisów dłużników jako akceptantów była na wekslu umieszczona tylko cyframi i literami suma 600 kor. resztę wymogów wekslowych nie było umieszczonych na wekslu. Na żądanie Arona Gruna, wdraża się postępowanie amortyzacyjne co do tego rzekomo mu zaginionego weksa i wzywa się posiadacza weksla, ażeby go tutejszemu sądowi przedłożył do dnia 45 od dnia ogłoszenia, w przeciwnym razie po upływie tego terminu weksel ten uznany będzie za bezskuteczny. (4728 3—3)

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Nowy Sącz, dnia 26 sierpnia 1917.

Nc. XI. 25/17 (2). Ueber Antrag des Herrn Julian Karpiński, Oberlehrers in Gaje nízne, vertreten durch Adv. Dr. Theodor Wlach, Advokaten in Brünn wird die Einleitung des Aufgebotsverfahrens bezüglich der unter bezeichneten Urkunden, welche abhenden gekommen sein sollen und werden die Besitzer dieser Urkunden aufgefordert binnen 6 Monaten von dem Tage der Verlautbarung dieses Ediktes ihre Rechte anzumelden, die Urkunde bei Gericht vorzuweisen oder ihre Einwendungen gegen den Antrag zu erheben, da nach fruchtlosem Ablauf der Frist die Urkunde für kraftlos erklärt wird. Bezeichnung der Urkunde. Verkaufsurkunde Nr. 114.178 de datto Brünn den 18 Juni 1912 über eine halbe kön. uug. 1870 er. Staats. Präm. Oblg. vom 1/VII. 1870 Ser. 4877 Nr. 42 II, per 50 Fl. nam. ausgestellt durch die Fa Eduard Urban Bank-

geschäft in Brüna auf den Namen Julian Karpiński.

K. k. Bezirksgericht, Abteilung XI.

Drohobycz, am 30 Juli 1917. (4745 2—3)

## Upadłości.

S. 1/17 (1). Otwarcie konkursu do majątku Saula Hollandra kupca w Krakowie, ul. Grodzka 19. Komisarz konkursowy c. k. Radea sądu kraj. wyższego Spitzer c. k. sądu krajowego w Krakowie. Pierwsze zdromadzenie wierzyteli w powyżym wymienionym sądzie biuro Nr. 41 dnia 4 października 1917 o godz. 10 przed południem. Czasokres do zgłoszenia wierzyteli do 12 października 1917. Audyencya rozpoznawcza

w tym sądzie dnia 18 października 1917 o godzinie 10 przed południem.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, 21 września 1917. (4788)

## Doniesienia prywatne.

WWPP. Jana Dziubę i Onufrego Siemieńczuka proszę o zapodanie obecnego miejsca pobytu swego, ewentualnie rodziny do Administracji. Franciszek Wawrzyszyn syn Miłkołaja i Antoniny z Lisowiec, powiat Zaleszczyki. (4786)

## Ogłoszenie.

### Przemyska Kasa Zaliczkowa Rzemieślników i Rolników

zawiadamia interesowanych,

że z dniem 1 stycznia 1918

obniża stopę procentową od wkładek oszczędności na 3½%.

Reflektujący na zwrot wkładki otrzymają bez wypowiedzenia żadaną sumę bez względu na jej wysokość do dnia 31 grudnia 1917.

Podatek rentowy opłaca Kasa nadal z własnych fundusów. (4842)

## Zaproszenie

### XXXIV. Walne Zgromadzenie

Kasy zaliczkowej i oszczędności w Żółkwi, Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką zastępstwa Banku krajowego, które odbędzie się dnia 20 października 1917 o godzinie 10 rano w biurach Kasy zaliczkowej i oszczędności w Żółkwi.

#### Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za lata 1914, 1915 i 1916 tak z własnych obrotów jakoteż Zastępstwa Banku krajowego i bilans.
3. Wniosek Komisji rewizyjnej na udzielenie Dyrekcyi absolutorium z czynności i rachunków za lata 1914, 1915 i 1916 tak z własnych obrotów jakoteż Zastępstwa Banku krajowego.
4. Sprawozdania z lustracji delegata Związku Stowarzyszeń i Banku krajowego.
5. Zatwierdzenie rozdziału czystego zysku dokonanego przez Radę nadzorczą.
6. Wybór 9 członków Rady nadzorczej w myśl § 24 statutu.
7. Wybór Komisji rewizyjnej na rok 1917.
8. Zatwierdzenie wyboru Dyrekcyi.
9. Wnioski członków.

Żółkiew, dnia 5 października 1917.

Piotr Roth,

sekretarz.

(4841)

Stefan Dunin Kozłcki,

prezes.

## K. k. Nordbahndirektion.

Zl. 2608 IV. aus 1917.

(4847)

## Lieferungs Ausschreibung.

Seitens der k. k. Nordbahndirektion kommt die Lieferung von 162 fixen Schneepflügen Type Br und 4 fixen Schaeepflügen Type Cr zur Vergebung.

Die Vergebung erfolgt auf Grund der von dem Anbotsteller in den Anbotformularen einzusetzen Pauschalpreise, sowie der bei der k. k. Staatsbahnverwaltung geltenden Lieferungsbedingungen.

Die Anbotformulare, sowie die Normalzeichnungen, welche für die Offertstellung benützt werden müssen, können im Bureau IV.3 der k. k. Nordbahndirektion unentgeltlich behoben oder durch die Post gegen Einsendung des einfachen Portos in Briefmarken bezogen werden. Alle Angaben, sowie etwaige Aenderungen oder Zusätze sind im Anbotformulare mit roter Tinte einzutragen.

Dem Anbotsteller steht es frei, auch nur einzelne der ausgeschriebenen Gegenstände zu offerieren; andererseits behält sich die k. k. Nordbahndirektion vor, nach ihrem freien Ermessen dem Anbotsteller beliebige Teillieferungen zu übertragen oder auch von der Lieferungübertragung ganz abzusehen.

Die Preise sind franko Waggon einer Station der k. k. Staatseisenbahnverwaltung und einschliesslich der Verpackungs- und sonstigen Spesen sowie Gebühren zu stellen.

Der Liefertermin ist möglichst kurz zu bemessen, jedoch im Falle des Zuschlages unbedingt einzuhalten.

Der Anbotsteller bleibt mit seinem Angebot sechs Monate vom Schlusstermine der Einreichung augerechnet im Worte.

Von dem Erlage eines Vadiums wird abgesehen.

Die vorschriftsmässig gestempelten Angebote müssen mit den bezüglichen Zeichnungen belegt sein.

Die Angebote sind mit der Aufschrift „Angebot für die Lieferung von fixen Schneepflügen“ zu versehen und bis längstens 24 Oktober 1917 um 12 Uhr mittags bei der Einlaufstelle der k. k. Nordbahndirektion in Wien II, Nordbahnstrasse 50 einzubringen.

Jeder Anbotsteller hat das Recht, der am 25 Oktober 1917 um 10 Uhr vormittags stattfindenden kommissionellen Anboteröffnung persönlich oder durch einen Vertreter beizunehmen.

Angebote, welche den Bestimmungen der Ausschreibung nicht entsprechen oder nach Ablauf des festgesetzten Einreichungstermines eintreffen, bleiben unberücksichtigt.

Wien, im Oktober 1917.

K. k. Nordbahndirektion.